

POGODA

Dziś będzie pogoda przeważnie słoneczna i upalna. Temperatura około 90 stopni, w nocy 65. Wiatry południowe 10-20 mil na godzinę.

Jutro częściowo pochmurnie, ciepło, 85-90 stopni.

Wschód: — 5:27. Zachód: — 8:07.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 97 Rok (Vol.) LXVII

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 19-go Maja (Monday, May 19), 1975

Telephone BRunswick 8-8700 20¢

ROSNA STRATA PRZY ODBICIU STATKU

Kissinger Konferuje z Gromyką

Wystawa Amerykańska w Warszawie

Warszawa (UPI) — Osobisty reprezentant Prezydenta Forda, gubernator Arch A. Moore Jr. z Virginii Zachodniej dokonał w warszawskim Muzeum Narodowym otwarcia Wystawy "Świat Franklina i Jeffersona", stanowiącej zapoczątkowanie uroczystości Dwusetnia Amerykańskiej Rewolucji.

"Wystawa rzuca światło na te ideały, które przez dwa stulecia były źródłem siły i wiary narodów Polski i Stanów Zjednoczonych" — powiedział gubernator Moore w przemówieniu wygłoszonym w czasie ceremonii otwarcia Wystawy.

Mówca przypomniał, że więzy polsko-amerykańskie zostały umocnione przez bohaterów dwóch światów — Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszkę — w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych i następnie w obydwojch wojnach światowych.

"Dwa razy w ciągu tego stulecia Polacy i Amerykanie walczyli ramię w ramię o potwierdzenie wspólnych zobowiązań wobec świata, w którym wolni ludzie mogą żyć bez lęku w pokoju i harmonii" — mówił przedstawiciel Prezydenta.

Zabrał też głos ambasador amerykański w Warszawie Richard T. Davies. "Wybór tylko trzech stolic — Paryża, Warszawy i Londynu — jako miejsc, w których wędrująca Wystawa Dwusetnia jest pokazywana, jest wynikiem tradycyjnych więzów jakie łączą Stany Zjednoczone z tymi krajami" — powiedział ambasador Davies.

W ceremonii otwarcia wystawy uczestniczył minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Wzrost Chorób Wenerycznych Wśród Młodzieży

New York (UPI) — Wydział Zdrowotne notują przerażający wzrost chorób wenerycznych wśród młodzieży, który osiągnął już nie małą proporcję epidemii. W każdej godzinie, każdego dnia, około 23 młodych osób, w wieku od 15 do 19 lat, nabawią się choroby rzeżączki (gonorrhea). Zano to w ano 750,000 wypadków nabawienia się tej choroby w ub. roku. Władze obliczają, że liczba ta jest o czterysta procent wyższa, gdyż wielu którzy nabawili się tej choroby, nie zgłosiło się do lekarzy na leczenie.

Procent zapadających na niebezpieczną chorobę weneryczną, syfilis, jest mniejszy, ale mimo tego zanotowano 25,000 wypadków zapadnięcia na tą chorobę w ub. roku. Większość z nich stanowili ludzie młodzi, w wieku od 20 do 24 lat, ale poważny odsetek stanowiła także młodzież w wieku od 15 do 19 lat.

Na rozprzestrzenienie się tych niebezpiecznych chorób wenerycznych wpływa rozwój trybu życia młodzieży, brak moralności oraz brak opieki i kontroli rodzicielskiej. Jules Saltman, autor wielu medycznych artykułów, pisze że młodzi winni udać się natychmiast do lekarza jeśli podejrzewają, że mogli nabawić się choroby wenerycznej. Skuteczną w leczeniu tych chorób okazała się penicylina, a w wypadkach alergii do peniciliny, istnieją inne skuteczne antybiotyki.

Przygotowanie Spotkania Szczytowego

2 Główne Problemy Będą Omawiane w Stolicy Austrii

Wiedeń (UPI) — Sekretarz Stanu Henry Kissinger konferuje dziś w stolicy Austrii z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Andreim Gromyką. Jest to pierwsze spotkanie kierowników polityki zagranicznej dwóch supermocarstw po zakończeniu działań bojowych w Indochinach i po zajęciu Kambodży i Wietnamu Poł. przez komunistów.

Obserwatorzy polityczni są zdania, że Gromyko — uwzględniając wrażliwość Amerykanów w sprawach indochińskich — zagadnienia tego poruszać nie będzie i że konferencja skoncentruje się na dwu problemach: Bliskim Wschodzie i amerykańsko-sowieckim traktacie o ograniczeniu arsenałów nuklearnych.

Przypuszczalnie w sprawach blisko wschodnich Sekretarz Stanu nie podejmie szerokiej dyskusji, biorąc pod uwagę zaplanowane na czwartek spotkanie prezydenta Forda z egipskim prezydentem Anwar Sadatem i z izraelskim premierem Jitzhak Rabinem. Gromyko będzie starał się wysondować opinie, czy Stany Zjednoczone gotowe są poprzeć stanowisko Moskwy odnośnie wznowienia (Ciąg dalszy na str. 6-iej)

Dialog Chińczyków z Francuzami

Paryż (UPI) — Chińczycy zdecydowali zakończyć ustanowioną przez siebie samych izolację i podjąć stały dialog w sprawach polityki zagranicznej z Francją. Bawiący w Paryżu z oficjalną wizytą pierwszy wicepremier chiński Teng Hsiaoping, trzeci dyktator w hierarchii pekińskiej, zaakceptował plan regularnych konsultacji politycznych z Francją.

Pierwsza taka konsultacja odbędzie się w jesieni, gdy chiński minister spraw zagranicznych Chiao Kuab-hua zatrzyma się w Paryżu, udając się do Nowego Yorku na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ.

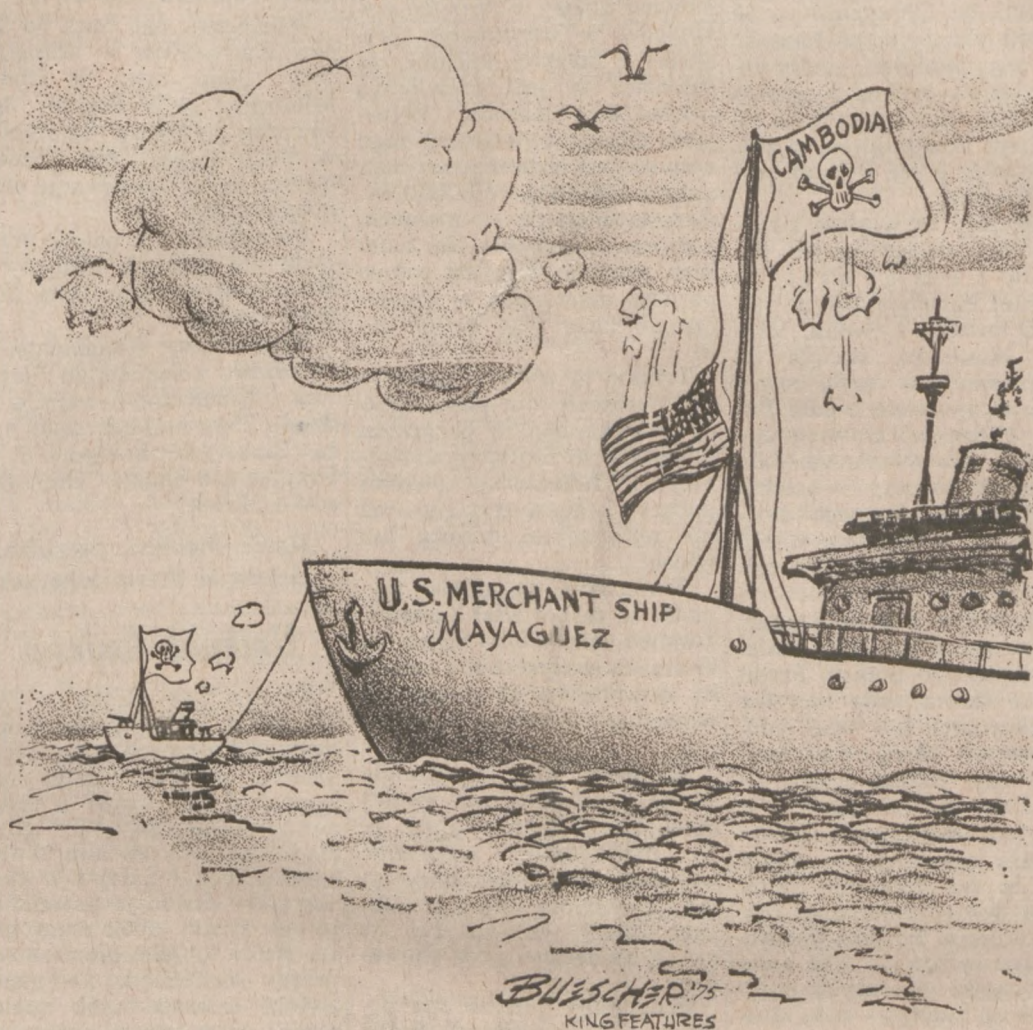
Członkowie świąty wicepremiera Tenga utrzymują, że zaprosił on do Chin prezydenta Francji Valerego Giscard d'Estaing. Jeszcze przed końcem bieżącego roku uda się do Pekinu francuski minister spraw zagranicznych Jean Sauvagnargues.

Gość chiński zaproponował także zwiększenie francusko-chińskiej wymiany w dziedzinie kulturalnej, gospodarczej i technologicznej.

Wicepremier Teng został odsunięty od wszelkich stanowisk w czasie chińskiej "rewolucji kulturalnej" i zesłany został na prowincję. Przywrócono go do łask i godności, gdy przywództwo chińskie zdecydowało zerwać z izolacją i nawiązać stosunki międzynarodowe z państwami zachodnimi i to tym bliższe, im głębszy stawał się rozłam w stosunkach Pekin-Moskwa.

Poza rozmowami politycznymi wicepremier Teng zwiedził francuskie ośrodki przemysłowe, a m. in. fabrykę ciężarówek Berlieta, której produkty eksportowane są do Chin.

Piraci Zostali Ukarani



Kongres Polskich Naukowców Solidaryzuje Się z Listem 15

Ponad 400 polskich naukowców przebywających w wolnym świecie, zebranych na trzecim kongresie w Montrealu, wyraziło solidarność z "Listem 15" polskich uczonych i literatów w Kraju, którzy zażądali od rządu PRL roztoczenia opieki nad Polakami w ZSRR. Wniosek w tej sprawie wysunął na końcówce sesji plenarnej w niedzielę przez prof. Tadeusza Romera, został przyjęty gorącymi oklaskami.

Wzruszony spontanicznym odzewem zebranych, prof. Romer, w czasie wojny minister spraw zagr. rządu polskiego w Londynie, wyraził nadzieję, że odgłos oklasków polskich uczonych w wolnym świecie dotrze do Polaków w Polsce i Rosji Sowieckiej.

Kongres polskich uczonych, zorganizowany przez Instytut Naukowy w Nowym Yorku, odbył się w dniach 16, 17 i 18 maja w Montrealu. W ciągu dwóch i pół dni wygłoszono 190 referatów w naukowych obejmujących szeroki wachlarz tematów: — literaturę, sztukę, politykę, historię, geografie, medycynę, geologię, chemię, socjologię, psychologię, filozofię, prawo, dziennikarstwo, matematykę i fizykę.

Wśród ponad 400 zarejestrowanych uczestników i uczestniczek znajdowało się kilka osób z Europy: z Francji, W. Brytanii, Szwajcarii i Niemiec Zach., a także przedstawiciele polskich naukowców w Australii.

Skazani Ukraińcy

Londyn (DP). — 9 Ukraińców pociągniętych do odpowiedzialności za okupowanie w ub. roku lokalu wydziału konsularnego ambasady sowieckiej w Londynie zostało skazanych na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na okres 2 lat.

Gdy opuszczali gmach sądu Old Bailey przywitani zostali owacyjnie przez krewnych i przyjaciół.

Jakkolwiek wszyscy przyznali się do winy sędzia udzielał im nagany zgodził się z tym iż działali z pobudek ideowych i zostali spróbowani przez urzędnika konsulat.

stralii. Posługiwano się trzema językami: polskim, angielskim i francuskim.

Gronouski i Brzeziński

Pierwszą plenarną sesję w piątek, 16 maja, zajął prof. Jan Gronouski, b. poczmistrz generalny i ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie, obecnie prezes Instytutu Naukowego w Nowym Yorku. Na tej sesji referat na temat międzynarodowe wygłosił prof. Zbigniew Brzeziński z Uniw. Columbia. Referat spotkał się z ogólnym uznaniem.

Przez następne dni prace kongresu odbywały się w zespołach roboczych i sympozjach. Zakończono kongres w niedzielę, 18-go maja po południu sesją plenarną, podczas której wyrażono solidarność z listem 15 polskich uczonych i literatów w sprawie Polaków w Rosji. Ponadto prof. Romer, prezes oddziału Instytutu Naukowego w Kanadzie, wyraził uznanie ko-

Dwudziesty Drugi Stan Indii

New Delhi (UPI). — Królestwo himalajskie Sikkim, które do tej pory było protektorem Indii, — stało się formalnie dwudziestym drugim stanem tego państwa.

Prezydent Indii — Fakhrudin Ali Ahmed podpisał stosowny dokument konstytucyjny, a Bipin Bihari Lal został mianowany gubernatorem nowego stanu.

Dotychczasowy władca — Sikkim król Palden Thondup Namgyal został zdegradowany do rangi "zwykłego obywatela" i przebywa w swoim pałacu w areszcie domowym pod silną strażą wojsk hinduskich.

Zaoczny Wyrok

Londyn (DP). — Trybunał w Trypolisie skazał zaocznie b. króla Libii Idrisa na 7 lat więzienia za tolerowanie korupcji w wojsku.

Dawny król, który utracił tron w r. 1968 na skutek zamachu wojskowego, mieszka obecnie w Kairze.

mitetowi organizacyjnemu pod przewodnictwem Tadeusza Brzezińskiego i Wandy Poznańskiej za ogrom pracy i czasu włożonego w przygotowanie kongresu, oraz podziękował Uniwersytetowi McGill w Montrealu, który udzielił kongresowi gościnności, dając mu do dyspozycji sale na referaty i kwatery dla uczestników.

Po południu odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Kopernika przed Planetarium w Montrealu, którego fundatorem jest Kongres Polonii Kanadyjskiej w Montrealu.

Francja Zmienia Swą Rolę w NATO

Paryż (DP). — Francja przystąpiła do poddania rewizji swej strategii wojennej. Po stanowila ona mianowicie wycofać się z wszelkich operacji wojskowych, które by nakażywały jej użycie sił zbrojnych na wschodnim froncie NATO to znaczy, które by zmuszały ją do użycia ich na obszarach granicznych z krajami Europy środkowej i wschodniej.

Wobec zmniejszonej roli i sowieckiego znaczenia militarnego w basenie Morza Śródziemnego Francja skoncentruje się natomiast na obronie pld. Francji. Zgodnie z powyższym planem główną bazą francuskiej floty wojennej będzie oddał Tulon i większe jednostki morskie przerzucone będą z wojennych portów Bretanii na Morze Śródziemne. Zmniejszenie brytyjskich sił wojskowych i morskich w obszarze powyższym niewątpliwie przyczyniło się do zmiany francuskiej doktryny wojennej.

Ilustracją zmiany myślenia Francuzów jest m. in. fakt, iż ceremonia uczczenia rocznicy zwycięstwa nad Niemcami w 2 wojnie światowej na której obecny był prez. Giscard d'Estaing była ostatnią tego rodzaju uroczystością. Prezydent bowiem uznał ją za anachronizm.

Monety Pamiątkowe

San Francisco, Cal. (UPI) — W mennicy państwowej w San Francisco, w śróde przystąpiono do wybicia pamiątkowych monet 200-lecia Stanów Zjednoczonych. Wśród monet tych znajdują się nowe 25 centowe monety z podobizną żołnierza wojny o niepodległość, 50 centówki z wizerunkiem Sali Niepodległościowej w Filadelfii, a jedno dolarowe monety z podobizną prezydenta Dwighta Eisenhowera na jednej stronie z datą 1776-1976, a na drugiej stronie Dzwonem Wol-

US Zajęły Polski Statek Rybacki

San Francisco, Cal. (UPI) — Straż Nadbrzeżna w sobotę zajęła 278 stopowy polski statek rybacki "Kalmar", który uprawiał łowy na wodach terytorialnych St. Zjedn. w odległości 10 mil od wybrzeży Kalifornii. Statek i załoga 70 marynarzy zostały zabrane do portu w San Francisco.

Statek "Kalmar" wagi 2,600 ton był częścią sowieckiej i polskiej floty 70 statków rybackich, uprawiających łowy na wodach Pacyfiku w bliskości wybrzeży St. Zjedn. Komendant amerykańskiej straży nadbrzeżnej na Pacyfiku Paul Mobley, powiada, że załoga statku została ostrzeżona przez radio, że znajduje się zbyt blisko wybrzeży St. Zjedn. zanim statek został zajęty.

Kapitan statku "Kalmar" twierdził, że miał kłopot z radarem, dlatego niechcący zapuścił się na wody amerykańskie. Mobley powiada, że przeprowadzone zostanie śledztwo czy radar polskiego statku rybackiego rzeczywiście nie działał a wynik śledztwa zostanie przekazany do biura generalnego prokuratora.

Prawo przewiduje nałożenie kary pieniężnej do maksymalnej sumy \$100,000 albo też konfiskatę statku, który wkroczył na teren amerykańskich wód terytorialnych, bez zezwolenia. Prawa St. Zjedn. przewidują trzy milowy pas wód wybrzeżnych jako granicę wód terytorialnych, ale dwunasto milowy pas terytorialny dla uprawiania łowów.

Załoga statku "Kalmar" po jedenastu miesiącach spędzonych na łowieniu ryb na morzach świata, nie otrzymała zezwolenia opuszczenia statku po dobieciu do portu w San Francisco. Załoga w dwóch tygodniach, miała wracać do rodzinnego portu w Swino-ujściu.

Nominowany Ambasadorem

Washington (UPI) — Prezydent Ford mianował zawodowego dyplomata Galen L. Stone, nowym ambasadorem amerykańskim w Laosie, gdzie komunisty umocnili swą władzę. Stone, lat 53, od roku 1973 był asystentem szefa amerykańskiej misji w Paryżu, a przed tym piastował wysokie stanowiska dyplomatyczne w Indiach i Południowym Wietnamie.

Syn Kongresmana Złodziejem

Oakland, Calif. (UPI) — 17-letni syn kongr. Ronald Dellums (D-Calif.) Michael został aresztowany i oskarżony o kradzież torebki starszej kobiety. Dellums który poprzednio był już karany za kradzież, wydarł torebkę starszej kobiecie z ręki, obalił ją na ziemię i zbiegł. W torebce znajdowało się \$25 w gotówce i przekaz rządowy zwrotu podatkowego.

KALENDARZYK

Dziś — poniedziałek, dnia 19 maja — Piotra, Celestyna, Mikołaja.

Jutro — wtorek, dnia 20 maja — Bernardyna, Zuzanny.

Pojutrze — środa, dnia 21 maja — Wiktora, Julii.

5 Zabitych, 16 Zaginionych, 80 Rannych

Wojska U.S. Napotkały Na Silny Opór Wojsk Kambodży

Washington (UPI). — Lista strat poniesionych przez Stany Zjednoczone przy odbiciu zajętego przez komunistów Kambodży frachtowca "Mayaguez", wzrosła do pięciu zabitych, 16 zaginionych i od 70 do 80 rannych, jak podaje Sekr. Dept. Obrony, James Schlesinger.

Prezydent Ford

Prezydent Ford pilnie śledził wiadomości nadchodzące z pola walki, wykazując największą troskę o życie wystraszonych przez niego wojsk jak i o życie członków załogi zajętego przez komunistów frachtowca.

Przemawiając w niedzielę do studentów uniwersytetu Pensylwania, — pezy d e n t Ford powiedział "jestem niezmiernie dumny z naszych strzelców morskich, lotników i marynarzy którzy odbili załogę i nasz statek w ub. tygodniu w Zatoce Syjamskiej.

Ich odwaga, poświęcenie i sprawność w przeprowadzeniu poleconej im misji zasługuje na naszą wdzięczność i uznanie, że nie doszło do poważniejszego niebezpieczeństwa. Udowodnili wszystkim, że Stany Zjednoczone są silne, tolerancyjne, ostrożne ale ... i niezłomne w swych postanowieniach".

Kpt. Charles F. Miller, — komendant obojgato przez wojska amerykańskie frachtowca, — po wyładowaniu w porcie Singapuru, powiedział że "gdyby nie nasi lotnicy i (Ciąg dalszy na str. 6-iej)

Sadat Widzi Możliwość Porozumienia

Kair (UPI) — Egipski prezydent Anwar Sadat, który powrócił z tygodniowej podróży w czasie której odwiedził Syrię, Jordanię Irak i Kuwejt, konferując z przywódcami tych krajów i z przywództwem Palestyńskiej Organizacji Wyzwoleńczej, powiedział dziennikarzom, że w czasie tych konferencji osiągnął "pełne porozumienie" w ocenie sytuacji "w której układa się obecnie życie w tym rejonie i odnośnie kroków, które będą podjęte w przyszłości."

Sadat powiedział, że ma za sobą "przynajmniej większą" przywódców państw arabskich i że w imieniu tej "większości" będzie konferował w Salzburgu z prezydentem Fordem.

Prezydent egipski powiedział, że widzi możliwość porozumienia na Bliskim Wschodzie i zapowiedział, że poprze nową inicjatywę pokojową Stanów Zjednoczonych, pod warunkiem jednak że Izrael przyjmie warunki arabskie poprzednio odrzucone.

W kołach dyplomatycznych w Kairze mówi się, że Sadat liczy na nacisk Stanów Zjednoczonych, który sprawi, że Izrael nie będzie domagał się formalnej deklaracji o zakończeniu stanu wojennego wzajemian za swoje koncesje terytorialne.

Sadat powiedział też, że dopiero "w Salzburgu zorientuje się, czy istnieje możliwość porozumienia ewentualnej nowej misji dyplomatycznej Henry Kissingera. Dyplomaci są zdania, że Sadat nie może przyjąć warunków izraelskiego i ogłosić formalnej deklaracji o zakończeniu stanu wojennego, byłoby to bowiem jednoznaczne "z politycznym samohiństwem"

Amvets Bierze Udział w Dorocznym "Dniu Maków"

Amvets Victory Post 34 i Korpus Pomocniczy bierze aktywny udział w dorocznym zbiorze na weteranów — Dniu Maków — Annual Poppy Day Sellings, 22 maja. Obie organizacje należą do 9-go Dystryktu Poppy Day Association i Grand Army of Republic Memorial Association.

Zbiórka w formie dorocznej sprzedaży czerwonych maków rozpocznie się o 2 po południu, 22 maja a zakończy o 2 po południu 23 maja. Amvets Post 34 i Korpus Pomocniczy potrzebuje ochotników, kobiety od lat 18 i wyżej. Ochotnicy sami mogą wybrać dogodnie dla nich godziny.

Fundusze otrzymane ze sprzedaży maków użyte będą na odwiedzanie każdego mie-

siąca weteranów w szpitalu Hines, Illinois.

Przewodniczącymi Dnia Maków są Florence Glowacka z Korpusu Pomocniczego i Józef Góra, Amvets.

Ochotnicy proszeni telefonować pnr. AV 3-6112 lub wstąpić do głównej kwatery, 3172-74 N. Milwaukee ave.

Członkinie i członkowie Korpusu Pomocniczego co miesiąc odwiedzają pacjentów w szpitalu Hines, urządzając gry w Bingo i inne imprezy. Niedawno członek Amvets Al. Shiminski ofiarował szpitalowi wiele książek i periodyków dla pacjentów.

Virginia J. Tchon, Amvets Victory Post 34 i Korpus Pomocniczy Pań

Ze Stow. Matek Pol-Am. Weteranów

Stow. Matek Polsko Ameryk. Weteranów urządza Przyjęcie z okazji "Dnia Matek" i wybór Matki Roku 1975. Prosimy wszystkie członkinie o przybycie punktualnie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Memoriał za Zmarłe Członkinie, sprawy wycieczek 6-go lipca br. do Ojców Karmelitów w Munster, Ind.; 20-go lipca br. do Obozu Młodzieżowego w Yorkville; 3-go sierpnia br. do Ojców Salejnych w Twin Lakes, Wis.

Będzie wybór Matki Roku 1975 i przyjęcie dla wszystkich Matek w poniedziałek, 26 maja, o godzinie 12-iej w południe, w sali Parku Kościuszkowego, 2732 N. Avers blisko Diversey. Każda członkini jest proszona o zapisanie jednej członkini, byśmy mogły wręczyć bukiet aplikacji naszej prezesa J. Gackowskiej, z okazji Dnia Matek.

Na liście chorych mamy naszą zastępcą członkinię, Irenę Hirt, która jest w szpitalu Zmartwychwstania Pańskiego, długoletnią sekretarkę Stow. Matek Pol. Am. Weteranów, Kobieta-Zołnierz Betty Dubienicka, która jest w szpitalu Northwest i naszą wiceprezeskę i jedną z założycielek, Annę Janowską, która jest chora w domu. Przesyłamy im życzenia przedkroju powrotu do zdrowia.

Nasza Matka Roku 1974, Matka Weronika Wieczorek będzie przyjmować wszystkich gości i przedstawi Matkę Roku 1975.

Jadwiga Gackowska, prezeska; Teofila Cwik, sekretarka; Helena M. Stermińska, koresp.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

Eugenia i Jerzy Stolarczyk
KORESPONDENCI

9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216: 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P. oraz Towarzystwa i Kluby polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i Okolicy wprost do korespondentów Dziennika Zw., pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Z Obchodu 3-go Maja w Cleveland



Byli kongresman Roman Puciński z Chicago wygłasza główne przemówienie podczas uroczystości 3-cio Majowych w Cleveland, Ohio. Tegoroczna uroczystość zgromadziła około tysiąc osób Amerykanów polskiego pochodzenia. Akademia odbyła się wewnątrz Ratusza Miejskiego.



Część grupy młodzieży Związkowej Gminy 6 ZNP na uroczystości 3-cio Majowej w Cleveland, w asyście kierownika Szkoły przy Gminie ks. Mariana Kęćka oraz nauczycielki p. Szczepaniakowej.

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaz Mu Polskie Tradycje"

Refleksje Trzecio-Majowe (II)

Ale nasza radość nie trwała długo. Przysionili ją ciemność i smutku i ponownej grozy. Wkrótce potem nastąpiły prześladowania dla harcerskich — uczestników pochodu i ich rodzin. Rozwiązano nasz wolny Z.H.P. — przekształcając go z czasem w organizację nie mającą nic wspólnego — poza tytułem — z ideami czystego Z.H.P. Nie spełniły się też harcerskie wielkie nadzieje 1956 roku.

Stworzono 1 maja — święto robotnicze — aby wypełnić lukę 3-Majowej parady.

Jakże zadróżdź należy młodzieży w wolnym świecie, która mogła podjąć dzieło utrzymywania ducha polskiego i tradycji na Obczyźnie — że ma ona okazję do wykazania swej siły, jedności i umiarkowania ideałów wolności swoich przodków — szczególnie tu na Ziemi Washingtona w stanie Illinois, gdzie Polonia jest najsilniejsza.

Wykazywały to właśnie zwarte szeregi maszerujących oddziałów I i II dywizji w ostatniej Paradzie 3-Majowej, wśród deszczu i zima. Młodzież harcerska stanęła do apelu i ramię w ramię poszła jak w dym razem z całą Polonią przez ulicę wielkiego miasta — do wymarszu. Jakże cieszyło to oczy — oczekujących wodą ulęwnego deszczu ludzi, zebranych wśród całej trasy pochodu. Nie tylko białych.

Koło mnie stał — starszy pan-Amerykanin — nie umiający czytać po polsku. Prosił mnie o tłumaczenie napisów na rydwanach lub hasła młodzieżowych. Zapytał najpierw czy jestem Polką — gratulował mi mówiąc "It is a great country." — Kiedy nadeszła młodzież — mówił — "to też Polacy?" Także byłem dumna tłumaczka mu, że to właśnie Polskie Harcerstwo maszeruje — a te małe dziewczynki w szarych mundurach to zuchy — a te starsze trochę — to harcerki — starszy pan zamilkł. Wkrótce — kiedy spojrzałem na niego — płakał — izy pomieszane z deszczem spływały po twarzy bez zęady. Nie wytrzymał się ich, nie wycierał. Przypomniały mi lata młodości — starszemu Panu.

I on też był harcerzem, a potem żołnierzem w wolnym wojsku. Stał mi się nagle bliższy — jak to ideały harcerskie łączą. Potem już staliśmy w milczeniu patrząc na szare mundurki i kolorowe chusty, zielone rogatywki i krótkie spodnie chłopców mokre i połyskujące w deszczu krzyże harcerskie. Mocne nogi równo wybiły tak marszu. Kakuże nie przeszkadzały. Dziewczęta miały nawet wybitnie uradowane miny. Cieszyły się, że są tak dzielne — nie boją się złej pogody. Podziwiałam je i biłam brawo — sąsiedzi także.

Widziałam wiele pięknych rydwanów — ale jeden z nich szczególnie mi utkwił w pamięci. Był to kolorowy samolot a rozpostarte skrzydła ochraniały jakby żołnierze w mundurach.

To był hołd braci harcerskiej — poległym w walce o niepodległość wolnego świata żołnierzom-lotnikom USA i to było ładne. Jak ciepło się na sercu zrobiło i powieki stały się wilgotne. To harcerze pamiętali o swoich starszych kolegach — żołnierzach armii amerykańskiej walczącej o te same wartości ogólnoludzkie! O prawo do życia w wolnym kraju.

Dziękujemy Wam, Harcerze, za tyle wzruszeń i dumy jakie nam dały wasze szare i zielone szeregi. To był wspaniały widok — to oprócz kolorowej grupy pięknie strojonych dorosłych Podhalan — to nasza młodzież harcerska najbardziej radowała serca.

Antonina Czechowska
Nasza Młodzież
Jasna, miła sala Związku Polek stwarzała atmosferę ciepła i serdeczności. Wrecając przy wejściu programy pozwoliły nie tylko zorientować się w kolejności poszczególnych punktów programu ale również poznać nazwiska wykonawców.

Zmieniony program drugiego Podwieczorku został przyjęty gorącymi brawami

obecnych, które towarzyszyły do samego końca imprezy. Nowe wstawki i poprawa niektórych punktów świadczy o sile zespołu, jak również o wkładzie pracy. Uroczysty program pozwolił ujawnić talenty wielu młodych harcerów i harcerzy. Prostota i brak patosu podbiły serca wszystkich — młodszych i starszych, rodziców i gości. Nawet największy sceptycyzm stwierdził, że "odżyli, odmłodzili się co najmniej o 20 lat" — lub "że to zupełnie nowy rodzaj rozrywki dotąd tu nie spotykany..."

Wszystkie te uznania wyraziła po Podwieczorku kierowniczka Teatru Dramatycznego p. W. Zbierowska-Frydrych stwierdzając głośno, że młodzież ta obala wciąż wysuwane obawy o naszych następców w utrzymaniu polskości i polskiej kultury, że młodzież ta jest prawdziwą przyszłością narodu. Wyrażam wiary w trwałość tego zespołu jest obrona przez nich nazwa ZESPÓŁ WICHRÓW. Jest w niej siła i rozmach, zaduma i tęsknota do dalekich polskich gór, jest coś co porusza człowieka, a równocześnie każe piąć się w górę...

Trudno tu wyrażać uznanie czy pochwały dla poszczególnych wykonawców programu — zrobili to najlepiej uczestnicy Podwieczorku swoimi gorącymi brawami, nie raz nie milkącymi minutami lub więcej.

Stwierdzić natomiast wypada, że zespół zdał egzamin. Zadanie było widoczne na twarzach wszystkich z zespołu — dowodził o satysfakcji z włożonego wysiłku i wykonania.

Młodzież nie zapomniła wyrazić wdzięczności swojej opiekunce i kierowniczce, p. Z. Biernadskiej wręczając wiązanek kwiatów, nazywając ją "Swoją Mamą." Obwód Z.H.P. dołącza też tu swoje serdeczne podziękowanie.

Pragniemy jeszcze raz podziękować Związkowi Polek za użyczenie sali, Dziennikowi Związkowemu, godzinom radiowym p. L. Pucińskiej i pp. J. S. Migalom za zapowiadanie Podwieczorku.

Dzień Zucha

Mamy już za sobą — trzy takie jasne, pełne dzielności, radości i zuchowych zawodów — dni. A zatem Dzień Zucha stał się tradycyjną imprezą tutejszego terenu.

Tegoroczny Dzień odbędzie się w niedzielę, 15 czerwca w Camp Sullivan czyli na tym samym miejscu co w roku ubiegłym.

Szczegółowe dane i plan dnia podamy w następnej Kronice. Wkrótce do rodziców zuchów wyjdą w sprawie listy wraz z zgłoszeniami.

Impreza ta jest pomysłem jako nagroda — dla dzielnych zuchów dziewczynek i chłopców — za ich dzielne zuchowanie w dusznym Chicago.

Zuchy przygotujcie się do turniejów i zawodów. Zwycięzców czekają nagrody. "Jeśliś chwał, jeśliś zuch, krzyknij z nami hej CZUJ—DUCH!" i wybierz się na Dzień Zucha.

Wszystkie dzielne zuchy i skrzaty "jak jeden mąż" — spotykają się na DNIU ZUCHA w niedzielę, 15 czerwca w Camp Sullivan.

Mgr. Stepien Wygłosi Referat "Światowy Zjazd PSL"

Staraniem Polskiego Instytutu Historycznego im. I. Daszyńskiego mgr W. Stepien wygłosi swoje spostrzeżenia na temat Piątego Kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego, który odbył się w Londynie na początku maja br.

Kongres PSL o zasięgu światowym ma duże znaczenie polityczne, gdyż rozmachem swoim zwraca uwagę opinii wolnego świata na fakt, że oto demokratyczny i historyczny ruch ludowy istnieje poza granicami ujarzmionej przez Rosję Polski, by walczyć o Jej wyzwolenie. Mgr W. Stepien był jednym z delegatów z terenu Chicago.

Odczyt odbędzie się w piątek, 23 maja, godz. 7:30 wieczorem, w Domu SPK, 2914 W. North ave. Po odczycie dyskusja i kawa. J. W.

Z Placówki 141 SWAP

Koleżdy i Koleżanki Placówki 141 SWAP i Korpusu Pomocniczego proszeni są o zapamiętanie, iż w niedzielę, 25 maja, będzie msza św. za Zmarłych Kolegów Placówki 141 SWAP w kościele misyjnym św. Jadwigi, 2441 N. Washtenaw ave., o godz. 10 rano. Prosimy wystąpić w umundurowaniu i ze sztandarami. Kto nie posiada munduru proszony jest o przybycie w ubraniu cywilnym.

Po mszy św. w sali Domu Żołnierza Polskiego, 1239 N. Wood ul., urządzamy przyjęcie z okazji "Dnia Ojców i Matek". Prosimy wszystkich o wzięcie udziału. Nasza prezesa Maria Stachoń postarała się o piękne upominki dla Kolegów i Koleżanek. Na posiedzeniu będziemy omawiać sprawy odnowienia Domu Weterana i przyszły Zjazd Koleżeński Okręgu 1go SWAP.

Wycieczki: 6go lipca do Ojców Karmelitów w Munster, Ind.; 20go lipca do Obozu Młodzież. w Yorkville; 3go sierpnia do Ojców Salejnych w Twin Lakes, Wis. Będzie można zrobić rezerwacje oraz nabyć bilety.

Po posiedzeniu będzie przyjęcie dla naszych Kolegów i Koleżanek z okazji Dnia Matek i Ojców.

Zapraszamy Komendantów i Prezeski z sąsiednich Placówek i Korpusów o wzięcie udziału 25go maja w mszy św. za Zmarłych Kolegów i w Przyjęciu z okazji "Dnia Ojców i Matek".

Maria Stachoń, prezeska; Helena M. Stermińska, sekr.

Uniknął Śmierci

Devers, Tex. (UPI) — David Bond, lat 26, jadąc drogą zauważył płonące koło drogi drzewa jodłowe. Zatrzymał samochód zjeżdżając z drogi — unikając śmierci, gdyż znajdujący się za nim samochód pojechał dalej i w tym nastąpiła eksplozja przeciekającego z rury obok drogi gazu, która objęła płomieniem jadących samochód. Zwłonne zwołki czterech osób znalezione w spalonym samochodzie. Firma Dow Chemical Co. badając przyczynę eksplozji, stwierdziła że nastąpiło pęknięcie głównej rury gazowej w odległości 30 jardów od drogi. Siła eksplozji i ognia stopiła żelazne szyny kolejki Sante Fe znajdujące się w odległości 70 jardów od drogi.

Shirt Pantsuit

PRINTED PATTERN



4824
SIZES
8-18

by Anne Adams

PANTSUIT YOURSELF to sleek perfection in this streamlined shirt style with curved sides and novel pockets! Sew for now through summer.

Printed Pattern 4824: Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) jacket 2 1/2 yards 45-inch; pants 2 1/4 yds.

Send \$1.00 for each pattern. Add 25c for each pattern for first class mail and special handling. Send to Anne Adams c/o Polish Daily Zgoda, Pattern Dept., 243 W. 17th St., New York, N.Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

IT PAYS TO SEW—you save so much money! and now for New Spring-Summer Pattern Catalog! Over 100 patterns, pants, long, short styles. Free pattern coupon 75c

Sew + Knit Book \$1.25
Instant Money Crafts \$1.00
Instant Sewing Book \$1.00
Instant Fashion Book \$1.00

Aleksander Dumas

Hrabia Monte Christo

(Ciąg dalszy)

— Trzej?... — zapytała Karkontka. I dodała ponuro: — za przyjaciół nie powinni być uważani ci, którzy Dantesa zdradzili.

— Tak jest — dorzucił Kadrus — byłoby ohydą, gdyby za pośrednictwem księdza otrzymali oni teraz nagrodę za swą zbrodnię.

— Nic nie wiem o ich zbrodniach — rzekł ksiądz, chwając starannie klejnot na piersiach pod sutanną — proszę was więc tylko, byście mi dostarczyli adresów: Mercedes i pozostałych dwóch przyjaciół, abym mógł jaknajprędzej dokonać podziaku, spełniając tym Dantesa wolę.

Pot spływał dużymi kroplami z czoła Kadrusa, gdy spostrzegł, że ksiądz wstaje z zamiarem wyjścia. I zamienił z żoną porozumiewawcze spojrzenie.

A gdy ksiądz wyszedł, aby rzucić wzrokiem na swego konia, zaczęli szeptać pomiędzy sobą:

— Cały diament mógłby należeć do nas — powiedział Kadrus.

— Tak sądzisz? — odpowiedziała Karkontka.

— To nie ulega wątpliwości. Człowiek duchowny nie mógłby nas oszukiwać.

— A, rób co ci się podoba, nie chcę się w to wdawać zupełnie.

Rzekłszy to, wróciła na swe dawne miejsce, lecz cała drżąc. W tej samej chwili wrócił ksiądz.

— Cóż postanowiłeś? — zapytał.

— Opowiem wam, księżo wszystko.

— Tak będzie, myślę, najlepiej — rzekł ksiądz — nie dłatego, żebym chciał koniecznie dowiedzieć się, co uważałeś za stosowne zataić przedemną, lecz że grzechem byłoby istotnie gdyby nagrodę otrzymał mieli niegodni.

— Opowiem, księżo, opowiem! I zaczął opowiadać.

ROZDZIAŁ IV. Opowiadanie.

— Przedewszystkiem jednak — rozpoczął Kadrus — miałbym do księdza jedną prośbę.

— Jakąż to?

— Jeżeli kiedykolwiek zechcecie zrobić jakikolwiek użytek z wiadomości, których wam udzielił, nie zdradźcie mnie, na Boga, że to ja wam ich dostarczyłem. Osobistości, o których mówić zaraz będę, są teraz bardzo potężne. Mogłoby więc mnie w każdej chwili zgnieść na proch.

— Bądź spokojny, przyjacielu, jestem kapłanem i obowiązkiem moim jest zachować tajemnicę spowiedzi. Zaś opowiadanie twoje za spowiedź uważać będę. Wez również pod uwagę, iż jedynym moim celem jest godnie wypełnić ostatnią wolę naszego przyjaciela. Mów więc śmiało, nie oszczędzając nikogo, lecz mów prawdę, samą prawdę tylko. Nie znam i zapewne nigdy znać nie będę osób, o których masz mówić; służę Bogu, a nie ludziom; dodam wrzeszcze, że z klasztoru wyszedłem tylko z celem wypełnienia ostatnich rozporządzeń zmarłego, gdy obowiązek ten spełnię — wrócę natychmiast w mury klasztorne.

Ta ostatnia obietnica podniosła nieco mdlejącą odwagę Kadrusa.

— A więc wywiodę was, ojcze, z błędu, co do szczerości mniemanych uczuć przyjaźni Fernanda i Danglarsa.

— Zaczniemy od jego ojca, przyjaciela — rzekł ksiądz — Edmund tyle mi mówił o tym czcigodnym starcu, taką głęboką był przejęty dla niego miłością!

— Są to dzieje bardzo smutne — odrzekł Kadrus, kiwając głową — ich początek jest wam znany zapewne?

— Mniej więcej, lecz do tej chwili jedynie, w której Dantesa zaareztowano w trattorii, znajdującej się na przedmieściu Marsylii.

— W trattorii "Pod Rezerwą". Wypadek ten jak żywy stoi mi ciągle w myśli.

— Zdarzyło się to, jeżeli mnie pamięć nie myli, w czasie uczty zarczynowej?

— Tak jest. W czasie uczty, która tak wesoło się zaczęła, a tak smutny miała koniec! Ot!... wszedł komisarz policyjny na czele żołnierzy i zabrał Dantesa.

— Na tem właśnie kończy się wszystko, co mi jest wiadome.

— Ja wam to, ojcze, opowiem. Gdy Dantes tak niespodziewanie został uwięziony, pan Morrel pobiegł natychmiast do władz, dla powzięcia wiadomości. I wrócił bardzo smutny, mówiąc, że sprawa jest poważniejsza, aniżeli się zdawało. Po otrzymaniu tej niepokojącej wieści, ojciec Dantesa powrócił do domu sam, zdjął ubiór weselny i zaczął się przechadzać po pokoju. Mieszkając pod nim, więc słyszałem dobrze, że chodził tak wieczór cały i całą potem noc. Boleść tego biednego starca tak wielkie uczyniła na mnie wrażenie, że i ja przez całą noc nie zmrzyłem oka.

Nazajutrz odwiedziła starca Mercedes, która następnie pobiegła do pana de Villeforta; nie jednak tem zrobić nie zdołała. Z placem po raz drugi przyszła do starca i dopiero wtedy spostrzegła, że się nie kładł zupełnie i że od dnia wczorajszego nie jadł. Chciała go więc zabrać ze sobą, by go mieć w swej opiece, lecz starzec nie zgodził się na to. "Nie — mówił — nie opuszczaj domu. Mnie bowiem kocha nadewszystko to biedne dziecko, to też gdy wyjdzie z więzienia — do mnie przybiegnie pierwszego. Cóżby powiedział, gdybym nie oczekiwał go? Wszystko to opowiedział Mercedes sama, gdy wyszła od nieszczęśliwego.

— Dlaczego sam nie poszedłeś do starca i nie starałeś się pocieszyć go?

— Ach, księżo — odpowiedział Kadrus — pocieszać można tylko tych, którzy na to pozwalają. A zresztą, nie wiem z jakiej przyczyny, lecz wyraźnie odczuwałem, że starzec stroni odemnie jakby miał jakiś wstręt do mnie. Pewnej nocy usłyszałem, że głośno płakał; gdy pobiegłem pod jego drzwi, zaniepokojony, czy mu się co nie stało — nie płakał już, lecz się modlił. Nie umiem wam, ojcze, pokłóżyć, jakich wyrazów wymownych i serce rozdzierających używał w swej modlitwie. Było w tem coś więcej niż pobożność, coś więcej niż boleść. Słyszac błaganą tę, powiedziała sobie: "Jakżeż jestem szczęśliwy, że sam jeden jestem, bo gdybym był ojcem i zasnął boleścią, jaka się stała udziałem tego biednego starca, nie zdołałbym znaleźć jej w sercu, ni w myśli słów takich, jakie on Bogu zasyła, lecz pobiegł prosto do morza i rzuciłbym się w nie, aby nie cierpieć tak strasznie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Życia Organizacyjnego ZNP

Zebranie Akcjonariuszy Korporacji Domu Młodzieży. 13-go Okręgu ZNP

Zawiadamiamy, że posiedzenie Zarządu, Dyrekcji oraz Akcjonariuszy odbędzie się w środę, dnia 21 maja 1975 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali skarbnika ZNP Edwarda Moskala, 5639 N. Milwaukee Ave.

Uprzejmie prosimy prezesów Gmin i Grup, które mają udział w Korporacji Domu Młodzieżowego Okręgu 13-go ZNP, o wystawienie swej Delegacji, zaopatrzonej ich w Mandat, podpisany przez Prezesa i Sekretarza, wraz z pieczęcią.

Opatrzność Boża z szeregow n a s z y c h zabrała nam przedwcześnie naszego zanego prezesa śp. Edwina Armatus, który do samego zgonu, starał się i zabiegał, aby stanął Dom Młodzieżowy, nie doczekał się spełnienia jego marzeń, więc od nas zależy, jak dalej poprowadzimy tę pracę.

Z Zebrania Stowarzyszenia Dobroczynności Przy ZNP

Zebranie Stowarzyszenia Dobroczynności przy ZNP, połączone z obchodem Dnia Matek odbyło się we wtorek, 13 maja w bibliotece Domu Związkowego, 1520 W. Division przy masowym udziale pp. delegatów. Zebranie otworzyła wiceprezesa ZNP, prezeska Stow. Dobroczynności, Helena Szymanowicz, przedstawiając na wstępie honorowego gościa, sekretarza ZNP Władysława Kubiaka, po czym wewzwała obecnych do powstania i odmówienia modlitwy na intencję wszystkich członków.

Sekretarka prot. Wiktoria Kolman odczytała listę obecnych urzędniczek jak nast.: H. Szymanowicz, prezeska; wiceprezesa, dyrektorki ZC Melania Winięcka i Florentyna Wiatrowska; była a obecna honorowa wiceprezesa, b. dyrektorka Katarzyna Dienes; sekretarka fin. Maria Józefiak; sekretarka prot. W. Kolman; skarbniczka Bronia Walacha; komisarka Okręgu 12 ZNP Helena Orawiec; komisarka Okr. 13 ZNP Zofia Buczkowska.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, sekretarka odczytała nadęsaną korespondencję: listy od Amer. Czerwonego Krzyża, Domu Starców św. Józefa z podziękowaniem, list z Komitetu Budowy Pomnika O. Maksymiliana Kolbe z zaproszeniem na odsłonięcie pomnika w Munster, Indiana 24 maja i na bankiet 25 maja oraz list z Okr. 1go SWAP z prośbą o donację na budowę spalnego domu przy ul. Wood.

Przewodnicząca p. Szymanowicz zapowiedziała na wstępie, że zebranie będzie krótkie, gdyż przygotowywano obszerny program Dnia Matek. Po zatwierdzeniu wniosków p. Szymanowicz powiadomiła delegatki, że doroczny Bal Stow. Dobroczynności odbędzie się 29 listopada w hotelu Conrad Hilton. Dyrektorka F. Wiatrowska, przewodnicząca pikników i wycieczek powiadomiła obecnych, że wycieczka do Obozu Młodzieżowego w Yorkville, Ill. odbędzie się 23 lipca. P. Wiatrowska zamówiła autobus w tej samej kompanii co w roku ubiegłym. Po bliższe informacje w sprawie wycieczki można telefonować do biura wiceprezesa ZNP AR 6-0700.

Po załatwieniu spraw przewodnicząca p. Szymanowicz poprosiła sekretarza ZNP W. Kubiaka o przemówienie. Pani Kubiak, która po raz pierwszy po objęciu urzędu była na zebraniu Stow. Dobroczynności, w krótkich serdecznych słowach dziękowała obecnym za życzenia. Ponieważ po przednim dniu były urodziny p. Kubiak, przewodnicząca przypięła jej piękną białą orchideę, którą sama otrzymała a zebrani odśpiewali "happy Birthday" i "Sto lat".

Po zamknięciu zebrania rozpoczął się specjalny program. Pani Szymanowicz przedstawiła prezesa Grupy 3211 Nowa Polonia, p. Jabłońskiego, który zapowiedział program artystyczny w wykonaniu zespołu młodzieży A. Brzezińska, uczennica Akademii Najów Rodziny i szkoły Pułaskiego deklamowała wiersze; występowały Asia i Ania Ostrowskie, J. Chmielewski oraz, na ogólną prośbę zebranych, Janina Pollakówna, artystka Teatru Narodowego w Warszawie, kierowniczka zespołu aktorskiego młodzieży przy Gr. 3211. Występ p. Pol-

Do tej pory zarząd stanowili: śp. Edwin Armatus, prezes; Józefa Rzewska, 1-a wiceprezesa; dr Edward Różański, 2-gi wiceprezes; Helena M. Stermińska, sekr.; Tadeusz Pyrchla, skarbnik.

Dyrekcja: Wiktoria Kolman, Stanisław Ścibło, Władysław Sokalski, Józef Sikora, Napoleon Zbyszewski, Zofia Buczkowska, Czesław M. Kościelak, Edward Moskale, Zygmunt A. Sokolnicki.

Komitet Realnościowy Zakupu Domu Młodzieżowego: Edward Moskale, Zygmunt A. Sokolnicki i Wiktoria Kolman.

Osoby zainteresowane pracą młodzieżową są prosił i mile będą widziani.

Prosimy usilnie wszystkich o punktualne przybycie, gdyż mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia.

Józefa Rzewska, 1-sza wiceprezesa; Helena Stermińska, sekretarka.

Na zakończenie interesującego programu wyświetlono film kolorowy z zeszłorocznego obchodu Konstytucji 3-go Maja. Pomimo późnej godziny propozycja odczytania filmu do przyszłego zebrania na jesieni spotkała się z ogólnym sprzeciwem, wskutek czego niestrudzony dyrektor Społecznej Łączności ZNP, E. Dziwulski, który przyjął na siebie obowiązki operatora filmowego, przystąpił do pracy.

Poniżej podajemy skład Komitetu Obchodu Dnia Matek: Komisarka Okr. 12 ZNP Helena Orawiec i komisarka Okr. 13 ZNP Zofia Buczkowska, przewodniczące; Anna Halverson, Stanisława Kaldus, Eleonora Tragarz, Maria Klinger, Anna Wojciechowska, Józefa Miskiewicz, Katarzyna Dienes, b. wiceprezesa Stow. i była dyrektorka ZC i Maria Szeląg, b. komisarka Okr. 12 ZC.

Obecni byli także Józef Foszcz, dyrektor Wydz. Ubezpieczeń ZNP, Bronisława Helkowska, b. dyrektorka ZC, wiceprezesa Gm. 178 ZNP; Zofia Witkowska, skarbniczka Okr. 12 ZNP, p. Furmaniak, mamusia komisarki Orawiec.

Z Gminy 3 ZNP Zabawa Towarzyska

Gmina 3 ZNP serdecznie zaprasza na Zabawę Towarzyską, którą Gmina organizuje w czwartek, dnia 22 maja, w sali pp. E. Moskale, 5639 Milwaukee Ave. Początek zabawy o godz. 7 wieczorem.

Zapraszamy Grupy należące do Gminy 3 ZNP, delegatów i delegatki oraz przyjaciół i sympatyków.

Zarząd z prezesem Gminy Piotrem Marud na czele, oraz komitet zabaw z przewodniczącą Józefą Cieślą zapowiadają wesołą i przyjemną zabawę. Komitet postarał się o piękne fany dla tych, którym szczęście dounie. Nadto zostanie podana kawa i ciasto dla wszystkich. Donacja \$1.00.

Warto będzie spędzić ten wieczór w miłym i doborowym towarzystwie, a zarazem poprzez wysiłki komitetu na dobry cel, ponieważ dochód jest przeznaczony na cele humanitarne i dobroczynne. A więc do miłego zobaczenia.

Z Gminy 75 ZNP

W piątek, dnia 23 maja, odbędzie się posiedzenie Gminy 75 ZNP w sali Moskale, 5639 Milwaukee Ave., o godz. 8ej wieczorem.

Posiedzenie odbędzie się punktualnie, celem załatwienia bardzo ważnych spraw. Po posiedzeniu odbędzie się przyjęcie dla uczczenia Matek i Ojców z Gminy 75 ZNP.

Prosimy wszystkich delegatów i delegatki Gminy 75 ZNP o przybycie na posiedzenie, ponieważ będzie to bardzo ważne zebranie przed okresem wakacyjnym.

Stanisław Ścibło, prezes; Wł. Kuman, sekretarz i korespondent prasowy.

Z Posiedzenia Zarządu Centralnego ZNP

Anna Zdunek i Bronisława Helkowska
Odznaczone Krzyżem Legii Honorowej

Kwartalne posiedzenie Zarządu Centralnego ZNP odbyło się w piątek, 16-go maja, pod przewodnictwem prezesa mec. Alojzego Mazewskiego. Miłym urozmaicheniem posiedzenia było odznaczenie dwóch zasłużonych Związkowców, byłych dyrektorek ZNP, krzyżem Legii Honorowej ZNP, najwyższego odznaczenia nadawanego przez Związek w uznaniu zasług i pracy dla organizacji.

Bronisława Helkowska, przez 12 lat piastowała urząd dyrektorki ZNP (od roku 1955 do 1967), była jedną z założycielek Tow. im. Piłsudskiego, Gr. 2714 ZNP i przeską tej grupy do założenia, członkini Gr. 2404 ZNP, wiceprezesa Gminy 178 ZNP, przez długie lata sekretarka finansowa Stow. Dobroczynności przy ZNP, Posłanka kilku Sejmów ZNP, w pracy dla Związku położyła wielkie zaślęgi.

Anna Zdunek, była komisarka Okr. 13-go ZNP oraz była dyrektorka ZNP (od roku 1951 do 1955), była jedną z założycielek Tow. im. Piłsudskiego, Gr. 2714 ZNP i przeską tej grupy do założenia, członkini Gr. 2495 ZNP, czynna w pracy Stow. Dobroczynności przy ZNP, wielce zasłużona w pracy dla Związku od długich lat.

Odznaczenie tych dwóch wybitnych Związkowczyń przyjęto z radością, a wyraz tej radości dały Związkowczynie, p. Wasilewska, wiceprezesa Gr. 2714 ZNP, która obdarzyła p. Zdunek piękną orchideę, oraz panie Joanna May i Elżbieta Skrzypczak z Gr. 2851 ZNP, która obdarzyła p. Helkowską równie piękną orchideę. Pani May jest córką p. Helkowskiej, a p. Skrzypczak, sekr. fin. Gr. 2851 ZNP.

Wykorzystano także okazję, ażeby obdarzyć pięknym upominkiem p. Władysława Kubiaka, pierwszą kobietą zajmującą wysoki urząd sekretarza krajowego w Związku Narodowym Polskim. Podał runek w postaci kompletu pióra i ołówka, oraz bibuły na biurko w imieniu wszystkich członków Dyrekcji i Zarządu Centralnego ZNP wręczyła p. Kubiak, dyrektorka Melania Winięcka, życząc jej jak najlepszego powodzenia na tym stanowisku.

Posiedzenie zapoczątkowano uczczeniem pamięci zmarłych członków i członkiń, po czym przystąpiono do przyjęcia sprawozdania prezesa mec. Alojzego Mazewskiego.

Uczczenie Pamięci Zmarłych

Powołani wolą Pana Wszechmogącego opuścili nasze szeregi następujący Bracia i Siostry, długetni członkowie Związku:

MIKOŁAJ DELEZYCHOWSKI, członek Grupy 758, Worcester, Mass. Był kasjerem Gminy 111. Należał do Związku przez 68 lat, zmarł w wieku lat 91.

WINCENTY NIZIOLEK, członek Grupy 1562 w Binghampton, N. Y. Piastował urząd sekretarza punkotkowego Grupy przez 19 lat, sekretarza finansowego przez 9 lat. Był sekretarzem Gminy 129 przez 9 lat, sekretarzem finansowym przez 6 lat. Należał do Związku przez 55 lat, zmarł w wieku lat 91.

FRANCISZEK SANDER, członek Grupy 2087 w Corry, Pa. Prezesem Grupy był przez 6 lat, Należał do Związku przez 64 lat, zmarł w wieku lat 90.

STANISŁAW WRONA, członek Grupy 2221 w South Bound Brook — N. J. Był wiceprezesem Grupy przez 2 lata, marszałkiem przez 5 lat. Należał do Związku przez 55 lat, zmarł w wieku lat 90.

STANISŁAW WZOREK, członek Grupy 662 w Chicago, Illinois. Piastował urząd sekretarza finansowego Grupy przez 7 lat, chorągiew przez 1 rok. Sekretarzem Gminy 2-ej był przez 3 lata, sekretarzem finansowym przez 2 lata, wiceprezesem przez 3 lata. Pośel Sejmu 36-go. Pracownik biur Związkowych.

FRANCISZEK SLEZAK, członek Grupy 615 w McKees Rocks, Pa. Był marszałkiem Grupy przez 2 lata, odźwiernym przez 2 lata. Należał do Związku przez 70 lat, zmarł w wieku lat 92.

JOHN MIROCHA, członek Grupy 2675 w Kewanee, Ill. Piastował

Z Gminy 34 ZNP

Posiedzenie Gminy 34 ZNP odbędzie się 20 maja, w sali Domu Polskiego, 11939 S. Michigan ul., o 8-jej wieczorem.

Zarząd prosi delegację o przybycie. Są bardzo pilne sprawy do załatwienia. — F. Jendryaszek, sekretarz.

urząd prezesa przez 20 lat, sekretarza protokółowego przez 6 lat, oraz kasjera przez 7 lat.

WOJCIECH MIEGOC, członek Grupy 2809 w Muskegon Heights, Mich. Był kasjerem Gminy 175 przez 18 lat. Pośel Sejmu 30-go.

WALDEMAR KULCZYCKI — członek Grupy 534 w Cudahy, Wisconsin. Prezesem Gminy 201 był przez 12 lat, Sekretarzem Gminy przez 1 rok. Pośel na Sejmy: 28, 29, 34 i 35-ty.

JOZEFA JABŁONSKA, członkini Grupy 1941 w Braddock, Pa. Piastowała urząd prezeski Grupy przez 3 lata, sekretarki protokółowej przez 4 lata, kasjerki przez 2 lata.

ANDRZEJ JADACH, członek Grupy 825, Cicero, Illinois. Piastował urząd prezesa Grupy przez 33 lata, wiceprezesa przez 2 lata i kasjera przez 1 rok. Był prezesem Gminy 55 przez 16 lat, kasjerem przez 1 rok. Pośel na Sejmy: 28, 29, 34 i 35-ty. Należał do Związku przez 60 lat.

JAN MAROSZ, członek Grupy 1443, San Diego, Calif. Był kasjerem Gminy 73 przez 7 lat, sekretarzem przez 2 lata, sekretarzem finansowym przez 1 rok. Pośel Sejmu 32-go.

JOHN SKURKA, członek Grupy 1728 w Sayreville, N. J. Kasjerem Grupy był przez 9 lat, wiceprezesem przez 2 lata, sekretarzem finansowym przez 3 lata. Piastował urząd sekretarza Gminy przez 7 lat. Pośel Sejmu 34-go.

FRANCISZKA KORCZ, członkini Grupy 302 w Barnesboro, Pa. Należała do Związku przez 75 lat, zmarła w wieku lat 95.

JOZEFA GRYCAN, członkini Grupy 1789 w Stapleton, N. Y. Należała do Związku przez 55 lat, zmarła w wieku lat 93.

JOZEFA PENDRACKA, członkini Grupy 2269 w Detroit, Mich. Należała do Związku przez 64 lata, zmarła w wieku lat 92.

GENOWEFA RAJOWSKA — członkini Grupy 1134, St. Louis, Mo. Należała do Związku przez 68 lat, zmarła w wieku lat 92.

KATARZYNA KAPALA członkini Grupy 944 w Lowell, Mass. Należała do Związku przez 69 lat, zmarła w wieku lat 91.

ADAM JABŁONSKI, członek Grupy 195, Portland, Ore. Należał do Związku przez 71 lat, zmarł w wieku lat 95.

ZOFIA ORLOWSKA, członkini Grupy 2796, Philadelphia, Pa. Należała do Związku przez 72 lata, zmarła w wieku lat 92.

ZOFIA HAPONSKA, członkini Grupy 491 w Herkimer, N. Y. Należała do Związku przez 60 lat, zmarła w wieku lat 93.

MARY KOUTS, członkini Grupy 3041 w Jersey City, N. J. Należała do Związku przez 64 lata, zmarła w wieku lat 91.

WIKTORIA KLENK, członkini Grupy 187 w Duryea, Pa. Należała do Związku przez 61 lat, zmarła w wieku lat 90.

MARYANNA CIEKLINSKA — członkini Grupy 685 w Cle Elum, Wash. Należała do Związku przez 71 lat, zmarła w wieku lat 90.

FRANCISZEK DAMESYN — członek Grupy 727 w Baltimore, Md. Należał do Związku przez 70 lat, zmarł w wieku lat 94.

MARYA BAK, członkini Grupy 1138 w Passaic, N. J. Należała do Związku przez 71 lat, zmarła w wieku lat 90.

FRANCISZKA AKALSKA — członkini Grupy 1829 w Bound, N. J. Należała do Związku przez 65 lat, zmarła w wieku lat 91.

Cześć Ich Pamięci! Cześć pamięci wszystkich Braci i Sióstr naszych zmarłych w czasie od ostatniego posiedzenia naszego.

Grupom i Gminom wyrażamy żal. Rodzinom Zmarłych wyrażamy głębokie współczucie.

Sprawozdanie Prezesa ZNP

Dnia 5-go marca wziąłem udział w zebraniu prezesów i sekretarzy Gmin z Okręgów 12-go i 13-go. Posiedzenie zwołane było przez wiceprezeskę Helenę Szymanowicz, jako główną przewodniczącą planowanej manifestacji 3-cio Majowej. Na posiedzeniu tym omawiano wiele spraw związanych z tegorocznym upamiętnieniem Konstytucji 3-go Maja.

Dnia 9-go marca wziąłem udział w zebraniu Obozu Młodzieżowego Okręgów 12-go i 13-go. Obradom przewodniczył prezes Obozu i komisarz Okręgu 13-go Piotr Kaczmarek. Było to jedno z najbliższych posiedzeń i w obradach wzięło udział ponad 300 delegatów.

Przemówiłem do zgromadzonych, podkreślając, że Oboz Młodzieżowy w Yorkville jest świet-

nie i roztropnie prowadzony i stanowi ważny symbol troski naszej społeczności związkowej o młodzież i o przyszłość naszej organizacji.

Dnia 13-go marca wziąłem udział w konferencji prasowej, jaką zwołał dyrektor Imigracji i Naturalizacji na obwód Chicago, William H. Bartley, dla wyjaśnienia sprawy aresztowania 41 kobiet z Polski, które były zatrudnione w sprzątaniu budynków śródmiejskiego. W swoich wypowiedziach wyraziłem ostre zastrzeżenia nie do samego aresztowania tych kobiet, ale do aroganckiego ich traktowania.

Dnia 15-go marca byłem głównym mówcą na 60-lecie Gminy 75-jej w Chicago, której prezesem jest Stanisław Ścibło.

Przewodniczącym programu był nasz skarbnik Edward J. Moskale. Ks. Kazimierz Czaplinski, proboszcz parafii św. Trójcy odmówił inwokację i udzielił benedykacji. Eleonora Tragarz odśpiewała hymny narodowe a gości przedstawiła wiceprzewodniczącą komitetu jubileuszowego Maria Klinger. Podziękowania złożył prezes Gminy Stanisław Ścibło.

W przemówieniu swoim podkreśliłem ważną rolę, jaką w dziejach i pracach Związku odgrywała i odgrywa Gmina 75-ta, oraz apelowałem o wzmoczenie wysiłki rozwojowe szczególnie w tym roku sejmowym naszej organizacji.

Dnia 16-go marca wygłosiłem przemówienie na bankiecie wydanym przez Związek Przyjaźni Narodów Środkowej i Wschodniej Europy — Alliance of Friendship of Central-Eastern European Nations w Chicago. Programowi przewodniczył i wstępne przemówienie wygłosił prezes organizacji, Dr George Radojevic. Przemówienia wygłosił Dr Edward Kołyszko, dyrektor studiów etnicznych na Uniwersytecie Illinois — Chicago Circle i Dr Wasyl Markus, profesor Nauk Politycznych na Uniwersytecie Loyola.

W przemówieniu swoim podał krytyczną ocenę Układów Jaltaskich, gdzie "jedyne zwycięzca była Rosja Sowiecka" i nawiązywał do czasów bieżących, wykazałem, że skłócenie bratnich narodów Środkowej i Wschodniej Europy było nade wszystko dziełem mocarstw które dokonały rozbiórów Polski. I, jeśli te same wzajemne uprzedzenia i nienawy niezasadzone nieprzejrzań będziemy stosowali względem siebie, — to nie spełnimy żadnej historycznej roli dla naszych macierzystych narodów, ale będziemy raczej wodą na młyn sowieckiej polityki dziełnia i gnębienia naszych narodów. Wzywałem też, aby pełne chwały dziedzictwo dziełwo narodów z których pochodzimy, utwierdzać i uświadamiać w sercach naszej młodzieży już tu zrodzonej.

Tego samego dnia wziąłem udział w Sejmiku Okręgu 13-go, jaki odbył się pod przewodnictwem komisarza Piotra Kaczmarka. Wygłosiłem tam przemówienie na temat spraw rozwojowych oraz zagadnień związanych ze zbliżającą się Sejmem naszej organizacji.

Dnia 18-go marca wziąłem udział w konferencji prasowej, zorganizowanej przez Podkomitet Prasy Przedsejmowego Komitetu w Milwaukee. Konferencję przygotował przewodniczący publicystyki Komitetu Przedsejmowego Adrian Choiniski. Przemówienia na temat prac przygotowawczych do Sejmu wygłosili: — przewodniczący Komitetu Przedsejmowego Jan Murry, wiceprezesa Helena Szymanowicz i p. Choiniski.

Liczni przedstawiciele prasy anglo-jezycznej, radia i telewizji w Milwaukee wzięli udział w tej konferencji.

Po obradach podano luncheon przygotowany przez współprzewodniczącą Komitetu Przedsejmowego, komisarkę Władysławę Podkomorską i p. Anielę Pienkos.

Dnia 20-go marca wziąłem udział w posiedzeniu Dyrekcji Społecznej Telewizji — Channel 11 w Chicago, na którym szczegółowo omawialiśmy tematy planowanych na przyszłość programów.

Dnia 21-go marca wziąłem udział w Nadzwyczajnym Zebraniu Rady Nadzorczej, zwołanym przez cenzora Kazimierza Lotarskiego w celu wypełnienia wakansu na urządzie sekretarza Związku, spowodowanego śmiercią śp. Adolfa K. Pachuckiego. Zdecydowaną większością głosów, Sekretarzem Związku została wybrana była komisarka Okręgu 15-go Władysława Kubiak.

Na zebraniu tym wygłosiłem przemówienie, a raczej przedłożenie sprawozdanie, które tytułować można jako Dzisiejszy Stan Związku. Na podstawie wykażów i statystyk wyjaśniłem zasadniczą wielkość Związku i zasięg jego działania wśród Polonii Amerykańskiej.

(Ciąg dalszy jutro)

Kronika Marianowa

Z Uroczystości Koronacji Figury

W niedzielę po południu, 4 maja, o 2ej wyruszyła procesja ze szkoły Marianowskiej, na czele był krzyż, po czym ministranci i dzieci szkolne, panienki Sodalicji Marianskiej a w końcu ks. kapelan Sodalicji Stanisław Pawlikowski, CR w towarzystwie ks. Edwarda Janas, CR i ks. Leonarda Prusinskiego, C.R. Chór pod dyrykcją Henryka Soch, miejscowego organisty śpiewał hymny ku czci Matki Boskiej. Ks. kapelan wygłosił krótkie kazanie, po czym odmówiono litanię do Matki Boskiej. Ośiem nowych członkiń wstąpiło do Sodalicji Panien i ośiem nowych członkiń Bractwa Niewiast Różańcowych. Różaniec odmówił wraz z wiernymi w kościele ks. Edward Janas, CR.

Uroczystej koronacji figury Matki Boskiej dokonała Bonnie Kozłowska, przełożona Sodalicji Panien w towarzystwie Cindie Trofimuk. Towarzystwo jej inne członkinie pięknie ubrane w barwne sukienki. Sandra Bartnicki, Linda Buschenko, Linda Desecki, Rose Ann Kawula, Maria Kovarek, Audrey Lange, Christine Nieves, Theresa Odon, Jean Pokojowczyk, Anna Rzeznik, Barbara Rzeznik, Joanie Smuda, Helen Stochmal, Gigi Trofimuk, Alisa Tucci, Diane Woch, Bernice Zik, Eugenia Zik.

Pierwsza Piętrzymka W Północno-Zachodniej Stronie Miasta

Przed kilkoma tygodniami odbyła się pierwsza piętrzymka w północno-zachodniej stronie miasta w tym roku jubileuszowym, rokiem świętym (co 25 lat w kościele Bożym) na Marianowie. Przeszło 25 parafii tej części miasta było reprezentowanych wraz z swymi księżmi w naszym kościele. Chór Marianowski pięknie śpiewał, po czym ks. Marian Kaleth, C.R., miejscowy wikary, przywitał wszystkich wiernych. Jeden z diakonów z Seminarium w Niles, Ill. tłumaczył znaczenie piętrzymki roku jubileuszowego. Błogosławieństwa Najów. Sakramentem udzielił ks. wikary Stanisław Pawlikowski. Potem wszyscy piętrzymi w 25 autobusach podążyli do katedry Najów. Imienia Jezus (Holy Name Cathedral), gdzie chor parafialny młodzież z par. św. Ferdynanda, gdzie proboszczem jest ks. biskup William McManus, DD, śpiewał pobożne hymny. Ks. prałat Timothy Lynn, rektor katedry przywitał wszystkich uczestników w imieniu ks. kardynała Jana Cody, D.D., arcybiskupa chicagowskiego, który był na uroczystościach 25-lecia istnienia szkoły Madonna High School pod opieką sióstr Franciszkanek Ks. Eugeniusz Mierzwiński, CSV wygłosił kazanie. Uroczystość zakończył błogosławieństwem Najów. Sakramentem. Pomimo niepogody uczestnicy piętrzymki wzięli liczny udział. Parafie z grup parafian i sióstr Zmartwychwstańek — nauczycielek reprezentował ks. Leonard L. Prusinski, CR, miejscowy wikary.

Msza i Śniadanie Ku Czei Matek

W niedzielę, 4 maja, mszę św. na intencję wszystkich matek, członkiń Sodalicji Marianskiej, mszę św. odprawił ks. kapelan Stanisław Pawlikowski, CR. Po mszy św. w dolnej sali pod kościołem było śniadanie dla wszystkich Matek Sodalistek w liczbie 30. Matki powitała przełożona Sodalicji Bonnie Kozłowska i poprosiła ks. kapelana o wygłoszenie przemówienia i ks. prob. Edwina Karłowicza, CR.

Sukces Chóru Chór parafialny św. Cecylii na Marianowie, który tak pięknie śpiewa na sumie w każdą niedzielę pod dyrykcją miejscowego organisty Henryka Sochy, przedził "Art and Craft Boutique" przez paru tygodniami. Czysty dochód wyniósł \$1,000 Winszuljemy.

Procesja Bożego Ciała. W niedzielę, 1 czerwca, przypada uroczystość Bożego Ciała. Procesję w kościele wewnątrz do czterech ołtarzy odbędzie się zaraz po sumie o 9:45, w której wezmą udział wszystkie Bractwa kościelne, dzieci szkolne od pierwszej komunii św, ministranci i miejscowi księża.

Uroczysta Graduacja. W niedzielę, 1 czerwca, na mszy św. o 12:15 w południe nastąpi uroczysta graduacja dzieci szkolnych 8go stopnia. Mszę św. na intencję graduantów odprawił ks. proboszcz Edwin Karłowicz przy współudziale miejscowych wikarych i po mszy św. wręczy dyplomy i nagrody.

Na Ślubnym Kobiercu. W przyszłą sobotę, 25 maja, na mszy św. o 3ej połączeni będą wezłem małżeńskim Józef Borowicz i Harriet Maciejewski.

Dzień Wnieńczenia Grobów. (Memorial Day). W piątek, 30 maja msza św. za wszystkich poległych bohaterów I i II wojny światowej, na Korei i Wietnamie będzie zgodnie z intencją pp. George Trofimuk. Wszyscy są prosił.

Z Karty Załobnej. Ostatnio przebieśli się do wieczności śp. Aleksander Nosek i śp. Helen Hybel. Niech odpoczywają w pokoju.

Wycieczka Dzieci Szkolnych.

Doroczna wycieczka dzieci szkolnych odbędzie się w poniedziałek, 2 czerwca, do lasku powiatowego Bunker Hill. W razie niepogody odbędzie się następnego dnia, 3go czerwca.

Jadą Do Springfield. Dzieci 8go stopnia — graduanci odjadą autobusem z nauczycielkami jutro, we wtorek, 20 maja, do stolicy naszego stanu Springfield, Ill.

Rocznica Ślubu. Rocznicę 29-letnią pożycia małżeńskiego uświetnia mszą św. dziękczynną pp. William Pauline. Serdeczne gratulacje.

Książka Jubileuszowa. Książka Jubileuszowa wyszła już z druku. Cena druku poszła znacznie w górę, bo zawiera 256 stron. Kto dał minimum \$100 na malowanie kościoła na Diantowy Jubileusz parafii Marianowskiej ub. roku, dostanie książkę jubileuszową za darmo. Także ci co dali ogłasza na książce. Inni zaś muszą zapłacić \$15 w biurze parafialnym na plebanię podczas godzin urzędowych.

25-Lecie Kapłaństwa. Ks. Henryk Blaski, CR, przełożony księży i nauczyciel przy szkole Gordon obchodzić będzie 15 czerwca 25-lecie kapłaństwa.

Wiadomości z Kolegium ZNP

Cambridge Springs, Pa. — (KW). — Tegoroczne kursy letnie w Kolegium Związkowym (Alliance College) rozpoczyna się w dniu 21 lipca a zakończy 29 sierpnia.

Dwa trzytygodniowe kursy letnie i jeden sześciotygodniowy kurs obejmować będą studia chemii, języka i literatury angielskiej, ekonomii, historii, literatury, psychologii, soc

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny p.o. zarządcy KAROL R. SYNOWIEC
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy) ...20c

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) ...25c

Wzrósł Prestiż U.S.A.

Reakcja zagranicy na akcję zbrojną Stanów Zjednoczonych w Kambodży celem odbicia statku "Mayaguez" i jego załogi jest pozytywna. Nie sprawdziły się obawy pięknoduchów w Kongresie, że "pokój miłujące narody" przyjmą ten nowy pokaz siły wobec małego państwa z oburzeniem. Narody przerażone nieudolnością z jaką Stany Zjednoczone prowadziły wojnę w Wietnamie i bezradnością wobec otwartego łamania przez komunistów w Hanoi postanowień układu paryskiego o zawieszeniu broni, przyjęły z zadowoleniem decyzję prez. Forda, bo świadczy ona, że jest zdolny do energicznej akcji i na pierwszym miejscu stawia dobro państwa. Natomiast jego potencjalni oponenti w wyborach w 1976 roku gęśli trzy po trzy i dopiero, gdy zorientowali się, że wyborcy są po stronie Prezydenta — przynali mu rację.

Nawet ton propagandy sowieckiej jest powściągliwy. TASS podał wiadomość o odzyskaniu statku i załogi, oraz zatopieniu trzech kanonierek kambodżańskich bez komentarzy. Podał również komunikat reżimu kambodżańskiego, że statek "Mayaguez" zajmował się wywiadem i oświadczeniem sen. Ted Kennedy, że prez. Ford "niepotrzebnie się spieszy".

Najwięcej krzyku podniósł Syjam, protestując przeciw użyciu baz na jego terenie do akcji przeciw komunistom w Kambodży. Premier Kukrit Pranoj zażądał zabrania amerykańskich strzelców morskich z amerykańskich baz w Syjamie, stwierdzając, że

nie pozwoli by Amerykanie z terytorium Syjamu prowadzić wojnę przeciw komuśkolwiek, bo Syjam ma dość kłopotów ze swymi sąsiadami.

Nie wiemy, czy protesty premiera Syjamu są szczere, czy tylko obliczone na użytek demonstrujących przeciw Ameryce studentów i komunistycznych rządów państw sąsiednich. Jeżeli są wyrazem nowej polityki Syjamu, to trzeba powiedzieć, że nie świadczy o właściwym rozeznanii sytuacji, wyciągnięciu wniosków z doświadczeń innych i mądrości. Syjam może być następnym "domino". Nadzieje na odobruchanie komunistycznych dyktatorów w krajach sąsiednich są złudzeniem. Parafrazując słowa Mickiewicza o Krzyżakach możemy powiedzieć, że komunistycznego "gadulę nie ugłasz nikt, ni prośbą ni dary".

Wobec zagrożenia z trzech stron przez sąsiadów i rebelii komunistycznej w dwóch rejonach kraju, Syjam bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje potężnych sojuszników. Osamotniony Syjam padnie szybciej i będzie łatwiejszym łupem komunistów. Nie rozumieją tego ogólnie przez komunistyczną propagandę studenci, ale powinni rozumieć rząd.

Mimo wrzasku Syjamu, prez. Ford podjął trafną decyzję. Nie ma czynnika bardziej odstraszczonego międzynarodowych rozbójników przed wszczynaniem nowych awantur jak siła Stanów Zjednoczonych i wola jej rozsądnego użycia przez Prezydenta.

Obawy o Koreę Południową

Koła rządowe w Seoul (Korea Południowa) obawiają się, że komuniści Korei Północnej szykują wojnę partyzancką, skoro ponad 80,000 swoich żołnierzy przeskoczyli w działaniach partyzanckich oraz zorganizowali je w odpowiednie jednostki, od grup kilkusetosobowych przez plutony i kompanie do batalionów. Stąd wynika wniosek, że komuniści mogą pokusić się o podjęcie "wojny wyzwolenczej", prowadzonej na wzór wojen na obszarach dawnych Indochin. Te partyzanckie metody walki, przy jednoczesnych operacjach regularnych oddziałów wojskowych, przyniosły przecież zwycięstwa komunistów w Wietnamie i w Kambodży.

Zastanawia, że jak dotąd koła polityczne w Korei Południowej głosiły poglądy, że komuniści mogą podjąć frontalny atak, jak w latach 1950-53. Natomiast znawcy sytuacji ze strony amerykańskiej oczekują wznowienia komunistycznych działań subwersyjnych. Obawy z tym związane podkreślają również, że rząd prez. Park Chung antagonyzują ludność Korei Południowej i stąd powstaje zagrożenie, w jakiej mierze społeczeństwo przeciwstawiało się działaniom komunistycznych partyzantów, gdyby narastało

nasilenie "wojny wyzwolenczej" według wietnamskich wzorów.

Z relacji korespondenta "N.Y. Times" wynika, że trzeba liczyć się z możliwościami podjęcia przez komunistów najpierw infiltracji i sabotażów w Korei Południowej, później wypadów grup terrorystycznych, a wreszcie wystąpienia regularnych oddziałów Korei Północnej, zamaskowanych jako rewolucjonistów lokalnego społeczeństwa Korei Południowej.

Ponieważ oba państwa koreańskie rozdziela strefa zdemilitaryzowana, komuniści kopią pod tą strefą tunele, aby przez nie przerzucać swoje grupy dywersyjne. Tuneli takich ma być już kilkanaście, a dwa zostały wykryte.

Na tle takich ocen i opinii nasuwa się zagadnienie, jak zareaguje Washington w wypadku, gdyby komuniści podjęli frontalny atak na Koreę Południową. Stany Zjednoczone utrzymują bowiem w Korei Południowej około 38,000 swoich żołnierzy. Obecność tych wojsk może być czynnikiem odstraszcającym, bo uważa się, że ani chińscy ani też sowieccy sprzymierzeńcy komunistów koreańskich nie będą chcieli ryzykować zderzenia ze Stanami.

Zabawa w Dyplomatów

Stanowczo mamy za dużo ustawodawców, którzy zabawiają się w dyplomatów i chcieliby nadawać ton amerykańskiej polityce zagranicznej, z pominięciem nie tylko Białego Domu, ale i Departamentu Stanu. Właśnie ostatnio znowu nastąpił tego rodzaju wypadek.

Sen George McGovern, niefortunny kandydat do Białego Domu, wybrał się do Hawany, aby konferować z Fidelem Castro. Ponieważ w krajach Ameryki Łacińskiej występują dość silne dążenia, aby zakończyć bojkot Kuby, rządzonej przez sowieckiego sojusznika Castro, McGovern uważał za potrzebne włączyć się w sprawę. Ale niby w jakiej roli? Pośrednika czy też propagandzisty interesów Castro?

Do pośrednictwa George McGovern nie ma żadnego tytułu, bo polityka zagraniczna prowadzona jest przez Prezydenta i Departament Stanu, więc zbędne jest, aby senator podejmował posunięcia na własną rękę. Pozostaje mu więc wątpliwa pod względem interesów kraju rola rzeczniczki Castro, co zresztą może dość dobrze pasować do McGovern, gdyż wyjazd na Kubę nie jest jedynym jego wysiłkiem. Przecież McGovern zlecił w 1972 r. "misję" byłemu sekretarzowi prasowemu prez. Kennedy, Pierre Salinger, aby podjął rozmowy z komunistami z Hanoi w Paryżu, gdy tam toczyły się już rokowania Washingtonu z Wietnamem Północnym.

Trzeba silnie podkreślić, że posunięcie sen. McGoverna w odniesieniu do kubańskiego Castro jest zwykłym uzurpowaniem sobie uprawnień przez liberalnego pięknoducha, jakie mu w żadnej mierze nie przysługują. Wyobraźmy sobie, gdyby tak każdy senator zaczął zabawiać się w dyplomatę i prowadzić swoją politykę w stosunku do krajów zagranicznych, do czego doszłoby w tej i tak już trudnej sytuacji Washingtonu?

Sen. McGovern nie ma na swoim koncie oświadczeń, które reprezentowałyby interesy Stanów Zjednoczonych w polityce wobec komunistów wietnamskich. Ten skrajny liberał nie widzi w Hanoi ośrodka totalizmu, który podjął agresję przeciw Sajgonowi i przy pomocy chińskiej i sowieckiej, zawiązał Wietnam Południowy. Nie słyszał się, aby ten liberał potępiał totalitarny reżym Castro w Kubie, a przeciwnie, właśnie przez wizytę w Hawanie stara się pomagać temu eksponentowi polityki Moskwy. Dla McGoverna komuniści wietnamscy i komuniści kubańscy stają się partnerami w rozmowach i ten liberalny pięknoduch nie widzi groteski w swoich wystąpieniach i zabiegach.

Trzeba więc napiętnować mieszanie się McGoverna w sprawy, które widzi jednostronnie, a do tego nie ze stanowiska interesów swojego kraju, ale ze stanowiska doktrynera z głową w obłokach.



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji

Szczytowa Konferencja

THE NEW YORK TIMES

—Odroczenie szczytowej konferencji między Fordem a Breżniewem aż do jesieni br. jest głównie wynikiem technicznych trudności w doprowadzeniu do zakończenia zawartej we Władywostoku ugody w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych (SALT II). Techniczne zaś te przeszkody usunięte być mogą jedynie drogą politycznych kompromisów na "najwyższym szczeblu", utrudnionych ostatnio wobec napięcia stosunków amerykańsko-sowieckich.

Od czasu spotkania "szczytowego" we Władywostoku Moskwa wypowiedziała umowę handlową, wypracowaną z takim trudem przez sekretarza Stanu Kissingera, który zdołał uzyskać cichą zgodę Moskwy na udzielanie zezwoleń wyjazdowych rosyjskim Żydom, pragnącym wyemigrować do Izraela. Poza tym Breżniew był poważnie chory i nie jest wykluczone, że na Kremlu toczy się walka o następstwo po nim. Amerykańskie próby doprowadzenia do nowej ugody izraelsko-egipskiej zakończyły się fiaskiem. Moskwa podjęła obecnie inicjatywę wobec problemu Środkowego Wschodu jako szermierz wspólnego arabskiego stanowiska na wznowionej ge-

newskiej konferencji pokojowej.

Sowieckie dostawy wojskowe do Indochin i Syrii, sowiecka dyplomacja na Środkowym Wschodzie oraz pozostające pod sowieckimi wpływami komunistyczne partie Portugalii i we Włoszech doprowadziły do stopniowego podważenia stabilizacji w świecie. Wiedeńskie rokowania między krajami Paktu Atlantycznego i Warszawskiego w sprawie wzajemnej redukcji wojsk w Europie utknęły na martwym punkcie, podobnie jak sowiecko-amerykańskie rozmowy na temat częściowego zakazu dokonywania podziemnych prób nuklearnych. Załamanie się Kambodży i Południowego Wietnamu stanowiło wstrząs — przynajmniej dla Stanów Zjednoczonych.

W takiej sytuacji trudno dopatrzeć się możliwości jakiegokolwiek pozytywnych rezultatów spotkania Breżniewa z Fordem — przynajmniej dopóki nie dojdzie do jakichś konkretnych postępów w rokowaniach nad ograniczeniem zbrojeń nuklearnych.

Faktem pozostaje, że Moskwa i Waszyngton mają jeden przeważający wspólny interes, górujący nad wszelkimi dysputami na inne tematy — to jest powstrzymanie wyścigu zbrojeń nuklearnych.

Dola Redaktora

GWIAZDA POLARNA — W Philadelphia, Pa., zmarł Stefan Sokołowski, redaktor tygodnika "Gwiazda". W nekrologach wychwala się wszystkie jego zalety charakteru, co nie jest wcale przesadą. Człowiek skromny, oddany sprawie, społecznik całą duszą i ciałem — głoszą klepsydry — ale mimo chłodu doręczając jak siła Stanów Zjednoczonych i wola jej rozsądnego użycia przez Prezydenta.

udał się do cukiernika i nauczył się robić ciasta; trzeci sądził, że skoro ma wykazać talent, to powinien zajmować się sprawami kultury. Zaczął się pisać koło różnych redakcji. Dwaj jego koledzy, którzy "zerwali z kulturą" na kielbasach i tortach dorobili się milionów dolarów. Tymczasem nie powinien nikt się dziwić, jeżeli temu trzeciemu, co się nie dał "odepchnąć" od kultury i umrze jako redaktor, znajomi będą się musieli żłodzić, by zrobić pogrzeb, tak jak red. Sokołowskiemu.

O Chryste Panie! I to się dzieje w tej bogatej Polonii gdzie bankiet pogania bankiet, a na nich leje się strugami wódka i piwo, podczas gdy stoły uginają się pod stosami mięsów i ciast. Po prostu życie Polonii to nie innego, jak "wielkie zarcie", tak jak było w czasach saskich, gdzie jedynym zajęciem naszej szlachty było — "jedz, pij i popuszczaj pasą".

Było trzech kolegów, którzy po zdemobilizowaniu z wojska przybyli do Stanów Zjednoczonych, by zacząć tu życie od zera. Wszyscy trzej byli przed wojną studentami. Gdy trzeba się było zacząć o coś w nowym kraju, jeden z nich poszedł do rzemieślnika, by się stać fachowcem od kielbas; drugi

Nie ma dnia, abyśmy nie dostali kilka listów z pretensjami. To źle, tamto nie dobrze. W większości są to skargi i żale nieuzasadnione. Czasem człowiek, który z trudem potrafi się podpisać, poucza nas, jak mamy robić "monde gazety". Do pouczania, ubliżania, dokucań ludzi są bardzo skorzy, lecz nie do tego, by pismo poprzec. Broń Boże! Toż to jest okropny wydatek, wręcz karygodne marnotrawstwo, by wydać parę dolarów na gazetę w ciągu roku. A tak się zamyamy, gdy w "polskich żartach" inni wydrwiwają nas jako ludzi bez kultury. Czy dola redaktora Sokołowskiego nie potwierdza tego faktu?

"Zwycięstwo" Muskiego

THE WALL STREET JOURNAL — Senator Edmund Muskie (dem.-Maine) skutecznie udaremnił zdołał podjęte przez senatora Jamesa Buckleya (rep.-New York) wysiłki, zmierzające do zmniejszenia do połowy projektowanego przez senat deficytu budżetu federalnego na rok skarbowy 1976. Rezultat ten określono jako "zwycięstwo" senatora z Maine.

Rzeczywiście, jako przewodniczący senackiej komisji budżetowej wykazał on wielką pewność siebie podczas debaty, twierdząc, że przyjęcie wniosku Buckleya oznaczałoby zmniejszenie wartości ogólnej produkcji krajowej (GNP) o sto miliardów dolarów i doprowadziłoby do wzrostu bezrobocia do jakichś dwunastu procent.

Senator J. Glenn Beall z Maryland pośpieszył ze swej strony z zapewnieniem, że gospodarka krajowa "może po-

zwolić sobie" na deficyt w wysokości 70 miliardów dolarów.

Bez wątpienia wszyscy powinniśmy być wdzięczni za to, że mamy senatorów o takiej pewności siebie, jeżeli idzie o perspektywę gospodarki, szczególnie jeżeli ludzie znajdujący się na ekonomicznych sprawach, trzęsą się wprost ze strachu wobec widma takiego deficytu budżetowego. A zdumiewająca jest wprost dokładność przewidywań senatora Muskiego, gdy wyjaśniał on, do czego doprowadziłby mniejszy deficyt budżetowy w proponowanej przez Buckleya wysokości 35 miliardów dolarów.

W wyniku zachowania takiej zimnej krwi pod ostrzałem Muskie odniósł nowe zwycięstwo nad Buckleyem, Ale — by sparafrazować stare powiedzenie Pyrrhusa — kilka jeszcze takich zwycięstw Muskiego i wszyscy możemy być "wykończeni".

Mrozące Krew Wiadomości

N.Y. DAILY NEWS — Rzecznik Departamentu Stanu, Robert Anderson stwierdził, że według "przefiltrowanych" wiarygodnych wiadomości, nowy komunistyczny reżym Kambodży — władający tym krajem zaledwie od trzech tygodni — rozpoczął już terrorystyczne krwawe "czystki". Według tych doniesień, ujawnionych w ubiegłym poniedziałek, co najmniej 80 wyższych oficerów poprzedniego rządu straconych zostało wraz z żonami.

Oczywistym jest jednak, że komunistyczne władze przymusowo wywakuowały wszystkich rezydentów stolicy i innych większych miast z ich

domów i przesiedliły ich na prowincje. Celem ich jest wyraźnie wykorzenienie ludności ze swych miejsc zamieszkania i przeprowadzają one ten program w barbarzyński, bezwzględny sposób.

Obawiać się należy, że te brutalne komunistyczne poczynienia w Kambodży okazały się względnie łagodne w porównaniu z masakrą, do jakiej dojdzie może w Południowym Wietnamie, z chwilą gdy tamtejsi komuniści zaobserwować zdołają swe zwycięstwo — oraz pozbędzie się niewygodnych postronnych świadków, w postaci korespondentów zagranicznych.

Kuźma Wołk

Odwieczne Chińskie Korzenie i Wpływ w Afryce

Chińczycy zdają sobie sprawę z ich głębokiej tradycji. Od kilku tysięcy lat swoje państwo — Cesarstwo Niebios — widzieli jako cel dośrodkowy. Zwali je Państwem Środka. Reszta to byli zewnętrzni barbarzyńcy. Im barbarzyńcy byli bliżej, tym bardziej korzystali z ożywczego promieniowania prawdziwej cywilizacji, z nauk Konfucjusza, z zaleceń jak ma się zachowywać człowiek w każdej okoliczności, tak, by osiągnął ideał. Tam gdzie promieniowanie geniuszu rasy Han nie docierało zamieszkiwali zamorscy diabli o długich i czerwonych nosach, włosach koloru słomy i niebieskich, oczach przynoszących nieszczęście. Jeszcze dalej kłębiły się ludy tak zacofane, iż i twarze ich były poczerńnięte ze wstydu.

Mao-Tseu-tung, w rozróżkach ideologicznych z Moskwą, świadomie działał jako jedyny na świecie nauczyciel marksizmu. Pod jego nadzorem Mao jest dalszym ciągiem setek pokoleń cesarzy Państwa Środka, udzielającym zbawiających rad nieokrzesanym prymitywom, jak mają postępować by uzyskać przychylność Niebios.

Cokolwiek by się sądziło o ideologii Mao, jest to kierunek zabójczy, dynamiczny. Weźmy chociażby Afrykę. W niektórych jej częściach aż roi się od Chińczyków.

Personel ambasady chińskiej w Nogadisu, stolicy Republiki Somalijskiej, liczy setkę osób. Są oni skoszarowani, jednakowo ubrani. Ambasada chińska nie zatrudnia kobiet; urzędnikom surowo wzbronione jest zawieranie znajomości z Somalijskami. Setki studentów somalijskich jedzie na studia do Pekinu.

Somalia nie jest bynajmniej wyjątkiem jako teren chińskiej ekspansji w Afryce. Pekin subsydiuje ośrodki propagandy komunistycznej w państwach Zanzibaru i Madagaskaru, nawiązał ożywione stosunki z Ugandą i Tanganiką. Pekin występuje jako przyjaciel Islamu; chińskie ambasady i delegacje składają się w znacznej mierze z chińskich muzykantów.

Chiny znały i Afrykę i Bliski Wschód znacznie dawniej aniżeli się o tym dziś pamięta. Szeherazada, czuła a przebiegła tancerka na dworze kalifa Bagdadu, rozpoczęła swoją opowieść z "Tysiące i jednej nocy" od słów: "W najslawniejszym ze wszystkich miast cesarstwa Chin, mieszkał Alladyn". W świecie arabskim Państwo Środka określano zawsze jako tajemnicze źródło wszelkich bogactw. Stamtąd pochodziły jedwab, stamtąd, na grzbiatach dwugarbnych wielbłądów, szły poprzec Azję jaspisy, tkaniny i porcelana, cieższa od lupy i jaja ptasich, Karawany pomiedzy Wielkim Murem a Morzem Śródziemnym przemierzały turkietańskie pustkowia zanim jeszcze narodził się islam, nim cesarze rzymscy zapanowali nad światem.

Wiadomo, że pomiedzy X a XVI wiekiem ery chrześcijańskiej chińska ekspansja zamorska koncentrowała się w Czuianszu, wielkim porcie Chin. Arabowie i świat zachodni znali go jako Zajtun. Liczył on przeszło pół miliona mieszkańców. Wyprawy z Czuianszu wielokrotnie osiągały wybrzeża Afryki wschodniej. Stwierdzono w Rodezji ślady wpływu chińskiego. Znak! plemienne miejscowych szczepów są często po prostu z lekka zniekształconymi hieroglifami chińskimi.

Mamy raport podróży eskadry wojennej jaką w 1415 roku cesarz Chin, Yung-Lo, wysłał do sułtana Malindi, potężnego wówczas państwa muzułmańskiego na wschodnim wybrzeżu Afryki. Cel wizyty był pokojowy. Chińskie admirałowi suweren jego polecił, aby zapewnił władców Afryki o życzliwości Syna Niebios wobec nich. Jedną z naczelnych zasad konfucjanizmu było zalecenie trwania w niezmienniej życzliwości wobec wszystkich barbarzyńców. Im bardziej zagrożeni byli oni w ciemnościach zewnętrznego świata, tym silniejsze musiały być dobroczynne promienie oświecenia spływającego na nich z Państwa Środka. W Chinach władcy głęboko wierzyli w zasady Konfucjusza i ich dobroczynne oddziaływanie na tych nieszczęśliwów, którzy nie mieli szczęścia urodzić się jako członkowie rasy Han.

Konfucjanizm nie był nigdy religią. Był to kodeks etyczny, podręcznik filozofii praktycznej i dobrych manier. Starożytny smok chiński był sym-

bolem systemu. Smok Niebios był władcą. Usługiwał mu magiczny ogród zoologiczny pomniejszych bóstw. Pojawienie się ich wśród żyjących było zapowiedzią dobrego losu. Nawet jeżeli jedynym ich widzialnym śladem było niedostrzegalne muśnięcie kopyta np. "niebiańskiego konia" na skałach.

Łatwo można sobie wyobrazić nieopisaną radość cesarza Yung-Lo kiedy mu kurierzy donieśli z portu, gdzie właśnie wydawała się ekspedycja z Afryki, iż poza bogatymi darami przyniosła ona ze sobą najcenniejsze "niebiańskie zwierzęta". Przede wszystkim — "niebiańskiego konia" czyli zebrowe, "niebiańskiego jelenia" czyli antylope, ale nade wszystko "czu-lin". Było to zwierzę o tak potężnych i dobrotliwych właściwościach, iż posiadanie jego gwarantowało wspaniałą przyszłość dla całego Państwa Środka. Księgi magiczne zawierały dokładny opis jak "czu lin" musiało wytekać. Były to opisy ściśle teoretyczne, gdyż "czu lin" nigdy nie widziano w Chinach. Uszczęśliwiony cesarz Yung-Lo nie mógł mieć cienia wątpliwości. "Czu lin" istotnie zawitało na ziemię chińską. Była to żyrafa.

Ta sama żyrafa dostarczyła prawie tak samo potężnych wrzesień Duyvendakowi (holenderski uczone) 500 lat później. Bowiem w 1939 roku natknął się on przypadkowo, w antykwaracie w Nowym Jorku, na kolekcję średniowiecznych chińskich map morskich. Wśród nich znajdował się też wizerunek "niebiańskiej żyrafy" cesarza Yung-Lo. Przybycie "czu lin" do portu chińskiego było wydarzeniem pierwszorzędnej wagi dla Cesarstwa Niebios. Ale nie wyczerpywało ono wycinka stosunków pomiędzy Chinami i Afryką. Na przestrzeni tysięcy lat musiały one przybierać różne formy. Nic nie wskazuje jednakże aby Cesarstwo Niebios wysłać miało kiedykolwiek zdobyczą wyprawę wojenną na afrykański kontynent.

Czy istnieje aktualny aspekt polityczny całego, tak bardzo interesującego zagadnienia? Otóż tak i to jak najbardziej. Ekspansja, czy raczej zapowiedź chińskiej ekspansji do Afryki nie jest wyłącznym monopolem Pekinu i Chin komunistycznych. Chiny nacjonalistyczne na Formozie też o tym myślą. Czang Kaj-szek utrzymywał przyjazne stosunki z republiką Madagaskaru; republika Gabonu wysłała swoich techników rolniczych na Formozę. Inne państwa dawnej Afryki francuskiej sprowadzają stamtąd ekspertów różnych dziedzin.

Stąd też można wywnioskować, iż "afrykańska" polityka Chin, podobnie jak "polityka himalajska" czy "turkietańska" jest przejawem ogólnonarodowych dążeń, a nie wynalazkiem tego czy innego systemu politycznego. Istotnym zagadnieniem w Chinach jest nie uprzemysłowienie czy starcie światopoglądów, ale przeludnienie. Od chwili upadku dynastii Ming, w połowie XVII wieku, wszelkie względy polityczne były podporządkowane konieczności znalezienia żywności i przestrzeni dla stale narastających milionów; puste obszary nieuchronnie przyciągały Chińczyków jako tereny ekspansji. Afryka jest oczywiście nieodolnością.

Względem technologicznym stoją w tej chwili na przeszkodzie jakiejś masowej inwazji chińskiej. Ale sam pomysł nie jest aż tak fantastyczny: ostatnio w X wieku Malajowie najechali i podbili Madagaskar. I do dziś są tam czynnikiem rządzącym.

Dziennik Polski (Londyn)

Spór o Pustynię

Miedzy Maroko i Algierią istnieje spór — które z tych państw ma przejąć zachodnią Saharę, obecnie pod władzą Hiszpanii, jeśli w Madrycie zapadnie decyzja o wycofaniu się z tego pustynnego kraju na wybrzeża Atlantyku.

Według doniesień prasy w Maroku sprawa ta wywołała już starcie ministrów spraw zagranicznych obu krajów w czasie narady Ligi Arabskiej w Kairze.

Marokańscy twierdzą, że Sahara należy historycznie i pod względem językowym do Maroku. Algieria odpowiada na to, że trzeba będzie zbadać twierdzenia Marokańczyków i wysłać specjalną misję w tej sprawie z ramienia Narodów Zjednoczonych.

ZA DUŻO PŁACI
Waitsburg, Wash. (GP) — Superintendent szkół Gerald Maib dostał podwyżkę pensji o 12,5 procentu. Odmówił przyjęcia. Powiedział, że w

obecnej sytuacji powinien dostać najwyżej połowę podwyżki, to znaczy 6 procent. Wydział Szkolny zgodził się na to. Maib będzie dostawał \$21,000 na rok.



REZOLUCJA

Tow. Tadeusza Kościuszki Kadetów
Grupa 1689 Z.N.P.

Z POWODU ŚMIERCI Ś.P.

Grzegorza Piwowarczyk

Długoletniego dyrektora Zarządu Centralnego Z.N.P.,
Długoletniego prezesa i delegata Gminy 39-iej
Długoletniego prezesa Grupy 1689 Z.N.P.
i pracownika na niwie Związkowej i społecznej
Wszyscy członkowie Grupy 1689 Z.N.P. Tow. Tadeusza Kościuszki Kadetów wyrażają głęboką cześć Jego pamięci, a rodzinie Zmarłego jak najgłębsze współczucie.
Niech Mu ta przybrana ziemia lekka będzie.
Cześć Jego pamięci.
Antoni Piwowarczyk, prezes
Józef Stasik, wiceprezes
Wincenty Wojtanek, sekr. prot.
Gregory Piwowarczyk, sekr. fin.
Stanisław Wykret, skarbnik
Józef Łaga, marszałek



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra moja i ciocia nasza, śp.

Jadwiga LeBrock

(z domu Trochowska; żona śp. Józefa)
(córcia śp. Piotra i Kunegundy Trochowskich)
(siostra śp. Władysława, śp. Pawła, śp. Romana i śp. Emila)
(szwagierka śp. Stanisława, śp. Józefiny i śp. Konstancji)
Była Sekretarka Generalna Macierzy Polskiej w Ameryce, Członkini Ladies Auxiliary Gen. Pulaski Post No. 86 A.L., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 17-go maja 1975 roku, o godzinie 9:20 rano, w starszym wieku.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20-go maja, o godzinie 10-iej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5844 Milwaukee Ave., do kościoła Św. Jana Kantego (Msza św. o godzinie 11-iej), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.
Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:
Evelyn (George), Ellis, siostra i szwagier; Elsie i Victoria, szwagierki; oraz bratanki, bratanice i siostrzenice; wraz z całą rodziną.
Pogrzebem zajmuje się Stanisław Goczkowski.
Telefon: 763-5111, 237-6142.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, teść, brat, szwagier, dziadus i pradziadus nasz, ś.p.

Grzegorz Piwowarczyk

(małż ś. p. Rozalii z domu Patek)
Był Dyrektor Z.N.P. i były prezes i członek tow. Tadeusza Kościuszki Gr. 1689 Z.N.P., po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 17-go maja, 1975 roku, o godzinie 8:03 rano, w starszym wieku.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20-go maja, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1718 W. 48-ma ul., do kościoła Śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Matkiwchowania Pańskiego, na parcelę familijną.
Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:
Helena (Józef) Kieszowski, Stefan (Adela) Antoni (Zina) i Józef (Katarzyna), córka, synowie, synowa i zięć; Salomea Tuchowska, siostra w Polsce; Helena Dziubek, szwagierka; Tomasz Patek, szwagier oraz 11 wnucząt i 11 prawnucząt; wraz z całą rodziną.
Pogrzebem zajmuje się: — Franciszek A. Kozera.
Telefon YA 7-3888.



REZOLUCJA ŻAŁOBNA

Gminy 39 Z.N.P.

Odszedł od nas dzielny i ofiarny b. prezes naszej Gminy i długoletni delegat oraz dyrektor ZNP

Śp. Grzegorz Piwowarczyk

W imieniu Gminy wyrażamy Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia.

Zarząd Gminy 39

Antoni F. Piwowarczyk, prezes
Józef Badoń, wiceprezes
Melania Winięcka, wiceprezesa
Helena Marzec, sekretarka
Józef Kozieł, skarbnik



REZOLUCJA ŻAŁOBNA

MACIERZY POLSKIEJ W AMERYCE

Wolą Stwórcy Wszechmogącego została powołana do Chwały Niebieskiej, śp.

Jadwiga LeBrock

Była Sekretarka Generalna Macierzy Polskiej w Ameryce

zostawiając nas wszystkich w głębokim żalu i smutku. — Niniejszą rezolucją pragniemy okazać nasze wyrazy głębokiego współczucia straszkanej Rodzinie.

Upraszamy wszystkich członków i Członkinie o przybycie dziś o godzinie 7:30 wieczorem do zakładu porzebowego, pnr. 5844 N. Milwaukee Ave., celem oddania ostatniej ziemskiej przysługi naszej byłej Sekretarce Generalnej.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd:

J.E. Biskup A. L. Abramowicz, hon. kapelan
Ks. P. Fiolek, C.R., kapelan
Ks. W. Szczypula, asyst. kapelan

Dyrekcja:

Sylwester Mertka
Franciszek Golombek
Leon Nowobilski
Dr. Kazimierz R. Starsiak, naczelny lekarz; Piotr Przybyło, adwokat
Teresa Kuziemskowski
Edward Uczeń



HONG KONG — Królowa angielska Elżbieta II dokonuje przeglądu gwardii honorowej Gurków w Hong Kongu. Była to pierwsza wizyta panującej monarchini, w tej kolonii angielskiej, w ciągu 133 lat panowania angielskiego.

100-Lecie Liceum Królowej Jadwigi

X Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w Warszawie — obchodzi 100-lecie swego istnienia. Założyła je jako 4-letnią szkołę żeńską w 100-lecie Komisji Edukacji Narodowej Jadwiga Sikorska. Podczas okupacji gimnazjum prowadziło tajne nauczanie — 150 uczennic uzyskało w tym czasie świadectwo maturalne.

Obecnie do 25 oddziałów o profilu humanistycznym, matematycznym - fizycznym albo biologiczno - chemicznym uczęszcza 800 uczniów. Z okazji 100 rocznicy istnienia Liceum im. Królowej Jadwigi 12 i 13-go kwietnia odbył się zjazd jego wychowanków. Przybyło 500 absolwentów. Większość z nich uzyskała maturę w latach międzywojennych, ale odwiedzili szkołę także i tacy, którzy ukończyli ją przed I wojną światową; najstarsza na zjeździe absolwentka otrzymała świadectwo maturalne w 1903 roku.

Kissinger Konferuje z Gromką

(Dokończenie ze str. 1-iej)

blisko-wschodniej konferencji w Genewie na pełną skalę.

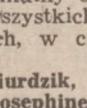
Największą zapewne uwagę poświęca obradujący pro-



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś.p.

Julia Rozborski

(z domu Stasiowska)
(żona śp. Wincentego, matka śp. Franciszka i teściowa śp. Andrzeja Dziurdzik)
po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 17-go maja 1975 roku, o godzinie 9:00 wieczorem w podeszłym wieku.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20-go maja, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4901-07 S. Archer Ave., do kościoła Św. Ryszarda (msza św. o godzinie 9:30 rano), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.
Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:
Jean Dziurdzik, John (Florence) i Josephine (Nikolas) Campagna, córki, syn, synowa i zięć; 9 wnucząt, 8 prawnucząt wraz z całą rodziną.
Pogrzebem zajmuje się Szykowny Funeral Home
Telefon 735-7521



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza, ś.p.

Anna Syslo

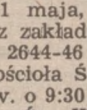
(z domu Chmielarz)
(żona śp. Stanisława)
Członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy par. Św. Franciszka z Assyżu, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 17-go maja 1975 roku, o godzinie 2:35 po południu w podeszłym wieku.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20 maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego 4255-59 W. Division ul., narożnik Kildare, do kościoła Św. Franciszka z Assyżu (msza św. o godz. 10-iej), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.
Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:
Józefa (Władysława) Adamek, córka i zięć; Jan, Edward (Anna) i Henryk (Bronisława) Syslo, synowie i synowa; 12 wnucząt; (Agnieszka, Wiktoria i Jan, siostry i brat z rodziną w Polsce) wraz z całą rodziną. Prosimy nie nadsyłać kwiatów.
Pogrzebem zajmują się: L. A. Kolsak i Syn
Telefon AL 2-3600



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, prababcia nasza i siostra moja, ś.p.

Julia Wójcik

(żona śp. Stanisława, matka śp. Cecylii, śp. Heleny i śp. Leona)
po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 17-go maja 1975 r., o godzinie 11:10 przed północą, w starszym wieku.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 maja, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2644-46 N. Central Ave., do kościoła Św. Genowefy (msza św. o 9:30), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.
Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:
Lillian (Chester) Armades i Lorraine (John) Wagner, córki i zięciowie; Genevieve, synowa; Katarzyna Nowakowska, siostra; 8 wnucząt, 2 prawnuczki wraz z całą rodziną.
(Prosimy nie nadsyłać kwiatów.)
Pogrzebem zajmują się: Jan Baran
Telefon NA 2-1488



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza, ś.p.

Ann Pilarczyk

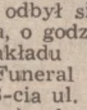
(z domu Kurdziel)
(matka śp. Eugene)
(siostra śp. Marie Sonzski)
po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 16-go maja 1975 roku, nad ranem, przeżywszy lat 70.
Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 19-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu porzebowego Sullivan Funeral Home, pnr. 2701 W. 63-cia ul. (przy Wash-ton Ave.), do kościoła St. Rita, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.
W ciężkim żalu pogrążeni o modły za duszę Zmarłej proszą: Andrzej, mąż; Geraldine, Mary Ann Abbate, córki; Józef, L. i Casimir Kurdziel, bracia; Helena Grzeskowiak i Angeline, siostry; Russell i Leslie Ann Abbate, wnuk i wnuczka; wraz z całą rodziną.
Pogrzebem zajmują się: Sullivan.
Telefon: PR 6-8300.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza, ś.p.

Ann Pilarczyk

(z domu Kurdziel)
(matka śp. Eugene)
(siostra śp. Marie Sonzski)
po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 16-go maja 1975 roku, nad ranem, przeżywszy lat 70.
Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 19-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu porzebowego Sullivan Funeral Home, pnr. 2701 W. 63-cia ul. (przy Wash-ton Ave.), do kościoła St. Rita, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.
W ciężkim żalu pogrążeni o modły za duszę Zmarłej proszą: Andrzej, mąż; Geraldine, Mary Ann Abbate, córki; Józef, L. i Casimir Kurdziel, bracia; Helena Grzeskowiak i Angeline, siostry; Russell i Leslie Ann Abbate, wnuk i wnuczka; wraz z całą rodziną.
Pogrzebem zajmują się: Sullivan.
Telefon: PR 6-8300.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza, ś.p.

Ann Pilarczyk

(z domu Kurdziel)
(matka śp. Eugene)
(siostra śp. Marie Sonzski)
po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 16-go maja 1975 roku, nad ranem, przeżywszy lat 70.
Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 19-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu porzebowego Sullivan Funeral Home, pnr. 2701 W. 63-cia ul. (przy Wash-ton Ave.), do kościoła St. Rita, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.
W ciężkim żalu pogrążeni o modły za duszę Zmarłej proszą: Andrzej, mąż; Geraldine, Mary Ann Abbate, córki; Józef, L. i Casimir Kurdziel, bracia; Helena Grzeskowiak i Angeline, siostry; Russell i Leslie Ann Abbate, wnuk i wnuczka; wraz z całą rodziną.
Pogrzebem zajmują się: Sullivan.
Telefon: PR 6-8300.

Zamek Królewski w Warszawie

Z prawego brzegu Wisły Zamek Królewski w Warszawie widać już tak jak dawniej. Wysokie wieże zwieńczone hełmami znów strzelają ku niebu. Całkowicie zburzona w czasie ostatniej wojny majestatyczna budowla, po rekonstrukcji cieszy oczy pięknym architekturą. Dzieje Zamku, tak niezwykle i zarazem tragiczne, są nierozłączne z losami Warszawy i całego narodu polskiego.

Od XIII wieku gród starej Warszawy szybko zaczął nabierać znaczenia — stając się wkrótce stolicą całego Mazowsza. Już wtedy książęta panujący w tej dzielnicy Polski dbali o świetność stołecznego grodu i książęcego Zamku. W skarbcu warszawskim przechowywano insygnia władzy książęcej: pięć mitr okutych złotem, kołnierzy przetykanych perłami, miecz pochłocisty i rękawice z czerwonego aksamitu obite sobolami i złotą nicią. Były tu szaty książęce wyszyte perłami i szafirami, złote wieniec, relikwiarze, złote siodła końskie, srebrne naczynia stołowe, futra liczne klejnoty.

Po wygaśnięciu mazowieckiej linii Piastów od 1526 roku Mazowsze wraz ze swoją stolicą księstwa przeszło bezpośrednio pod panowanie króla Zygmunta Starego.

Już wówczas Zamek stał się rezydencją królewską. Trzy lata później odbył się w nim pierwszy Walny Sejm Koronny.

Królowie Polski podjęli stołpnową rozbudowę Zamku. Wzniesiono nowy budynek. Dom Królewski, przybywało pomieszczeń i sal o rozmaitym przeznaczeniu. Przełomowe znaczenie w dziejach Zamku warszawskiego miało powołanie na tron Zygmunta III Wazy, władcy Polski i Szwecji. Zygmunt III Waza, pod koniec XVI w. przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy i rozpoczął zaskrojoną na szeroką skalę, generalną rozbudowę Zamku. Wzniesione nowe skrzydła: południowe, zachodnie i północne utworzyły pięciobok. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Z chwilą przejścia przez Warszawę funkcji stolicy, Zamek królewski stał się widownią wielu wydarzeń państwowych, m. in. — sejmów, elekcji, był świadkiem życia artystycznego i naukowego. Na ścianach sal zamkowych zawisły dzieła wielkich malarzy europejskich: Rubensa, Guercina, Rembrandta. Zamek przyciągał wybitnych ratowników: rzeźbiarzy, malarzy — rysowników.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

Kolejni władcy przebudowali Zamek, tak jak go widzimy dzisiaj. W 1644 roku na placu przed Zamkiem syn Zygmunta III i jego następcy — Władysław IV — ty postawił swemu ojcu pomnik-kolumnę 22-metrowej wysokości i z połączonym posagiem króla.

wywa i swą rezydencję. Powstawały coraz okazalsze apartamenty królewskie. Okresem szczególnej świetności siedziby królewskiej w Warszawie były czasy panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego — ostatniego króla Polski. Za jego panowania wzniesiona została m. in. Biblioteka Królewska, wiele pomieszczeń zamkowych otrzymało nowy wystrój.

W okresie jego mecenatu na Zamku kwitło życie kulturalne. Przez 10 lat — aż do śmierci (1780 r.) mieszkał tu włoski malarz Canaletto, autor cyklu obrazów przedstawiających warszawskie widoki. Za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego Zamek był siedzibą władzy ustawodawczej. W Sal Senatorskiej Zamku 3 maja 1791 roku została uchwalona nowa Konstytucja. W 4 lata później przyszyły rozbiory, a Zamek Warszawski przestał być rezydencją królewską. Zaborcy chcieli też uczynić wszystko, aby nie symbolizował państwa, które oficjalnie nie istniało.

Po uzyskaniu przez Polskę I niepodległości w 1918 roku nastąpił stopniowy powrót zabytku do dawnej świetności. Na Zamku przyjmowano dyplomatów i polityków, tu też znajdowały się apartamenty prezydenta Rzeczypospolitej. Cały okres międzywojenny prowadzono prace restauracyjne, trwające do momentu wybuchu drugiej wojny światowej.

Agresja niemiecka przyniosła Warszawie największe w historii miasta zniszczenie. Przesądziła także o losie Zamku, który w wyniku bombardowania w czasie kampanii wrześniowej częściowo spłonął, a później podczas Powstania Warszawskiego z rozkazu Hitlera, właśnie jako symbol państwowości i kultury polskiej, został zburzony. Po wyzwoleniu Warszawy na miejscu dawnej rezydencji królów Polski pozostały tylko ruiny.

Już w 1945 r. zaraz po zakończeniu wojny, powstały plany podniesienia Zamku z ruin. Czas ich realizacji przeszedł w 1971 r., kiedy to władze dla uspokojenia nastrojów po rewolcie robotników na Wybrzeżu podjęły uchwałę o rozpoczęciu odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Z ogromną radością przyjęli ją wszyscy Polacy, dla których Zamek stanowił pomnik historii i świadectwo ciągłości narodowych dzieł.

W atmosferze powszechnego zainteresowania i ogromnej ofiarności odbudowa postępowała szybko. Wkrótce bryła Zamku wypełniła lukę między Krakowskim Przedmieściem a Starym Miastem. Rozpoczęto rekonstrukcję wnętrza. Dnia 19-go lipca 1974 roku o godzinie 11:15 uruchomiono zegar na Wieży Władysławowskiej, który stanął o tej samej godzinie w dniu 17 września 1939 roku, podczas pożaru gmachu. Odrodzony z popiołów Zamek Królewski w Warszawie — zaczyna znowu żyć.

W ŚRÓDMIEŚCIU

Dziennik Związkowy

Jest to nabyć w następujących punktach sprzedaży:

CITY HALL
121 N. LaSalle
COUNTY BLDG.
118 N. Clark Street
S. W.
Clark & Adams
S. W.
Michigan & Randolph
N. W.
Randolph & State
N. W.
State & Madison
N. W.
State & Van Buren
N. W.
State & Washington
S. W.
Washington & LaSalle
S. E.
Wells & Madison

Oskarżenia o Wymuszanie Łapówek Od Biur Pośrednictwa Pracy

Cztery osoby, włącznie z byłym dyrektorem Stanowego Departamentu Pracy i dwoma ustawodawcami, republikańskimi, zostają oskarżone o wyłudzenie tysięcy dolarów od prywatnych biur pośrednictwa pracy.

U. S. prokurator James R. Thompson podał nazwiska oskarżonych, jak następuje: Barney Grabiec, lat 59, zam. w Downers Grove, b. dyrektor Dept. Pracy za administracji gub. Ogilvie; John F. Wall, 61 i Walter McAvoy, 71 obaj z Chicago, oraz 36-letni Gerald Wall, syn Johna, były doradca Grabca.

Grabiec natychmiast po postawieniu go w stan oskarżenia wziął bezterminowy urlop z urzędu jako pełni w programie Pomocy Emerytom Senior Citizens Program in Chicago, organizowanego przez sekretarza stanu Illinois. Wall i McAvoy mogą, zgodnie z prawem, pełnić nadal urzędy w legislaturze, podobnie jak 5-ciu innych ustawodawców, którzy poprzednio zostali oskarżeni w innych sprawach.

Wall i McAvoy, jak opiewa oskarżenie, wymuszali łapówki od 10 agencji pracy, a także od Illinois Employment Assn. Thompson mówi, że wykroczenia miały miejsce w 1971 roku, w związku z projektem ustawy o zwrocie agencjom kosztów, ponoszonych przy znajdowaniu pracy dla weteranów wojny wietnamskiej. Thompson mówi, że według 1-go punktu

oskarżenia, wpłacono pieniądze, celem przeforsowania ustawy. Poseł stanowy Wall był wówczas przewodniczącym Komitetu Rejestracji w Stanowej Izbie Niższej, a McAvoy członkiem komitetu. Ustawę zatwierdzono, ale gub. Ogilvie postawił veto. Według drugiego punktu oskarżenia John Wall osobiście wyłudził pieniądze od 12 agencji, wzamian za ucieczkę przez jego komitet propozycji ograniczenia wynagrodzeń prywatnym agencjom do 5 procent, podczas gdy oficjalna stawka była od 8 do 10 procent. Ustawę istotnie odrzucono w Komitecie Izby Niższej.

Według trzeciego punktu oskarżenia Grabiec i Gerald Wall, były dyrektor Private Employment Agency Division przy Dept. Pracy wzięli łapówki od 4-ch agencji.

W czwartym punkcie oskarżenia Gerald Wall o wymuszenie łapówek także od 4-ch agencji w związku z licencjami.

Ogółem, powiedział prokurator Thompson, w całą sprawę zamieszanych jest 25 agencji.

Michael McMullen, asystent U. S. prokuratora przedłożył sprawę z pomocą FBI, federalnej ławie przysięgłych.

John Wall był poprzednio oskarżony o łapownictwo w związku z projektem ustawy w Gen. Zgromadzeniu, podwołania przepisowej wagi ciężarówek naładowanych cementem.

Nacisk Grupy Mayora Daley w Sprawie Crosstown

Grupa ustawodawców stanowych, zwolenników mayora Daley, wezwwała grupę zwolenników gub. Walkera o zdecydowanie kierunek walki odnośnie budowy autostrady Crosstown "albo ją poprzeć, albo ustąpić".

Jeden z członków demokratów mayora Daley zarzucił, iż krytyka gubernatora Walkera mająca swój wyraz w oświadczeniu sekretarza stanu, departamentu Langhorne Bond zawierała szereg nieścisłości, błędów, oraz bezpodstawnych stwierdzeń.

W memorandum wniesionym w zeszłym tygodniu we wniosku nr 2422 Izby Reprezentantów odnoszącym się do spraw finansowych, Bond zaznaczył, iż wniosek ten miałby zobowiązać stan do opłacenia kosztów budowy, jeśliby miasto Chicago nie było w możności opłaty swej pokrywać.

Poplecznik mayora Daley, który prosił, by jego nazwiska nie wymieniano, wezwał gub. Walkera do poparcia wniosku jeśliby miasto zagwarantowało opłacenie wszystkich kosztów. Wspomniany zwolennik grupy mayora podkreślił, iż wielu przedstawicieli władz stanowych i federalnych łącznie oraz były gubernator stanu Richard B. Ogilvie popierają budowę Crosstown od czasu powstania całego projektu.

Stan, reprezentant Gerald Shea (D-Riverside), przywódca większości w tej Izbie, również krytykował gub. Walkera za jego opozycję przeciw budowie tej autostrady przelotowej.

Shea podkreślił, iż budowa Crosstown stworzyłaby około 10,000 prac konstrukcyjnych w rejonie Chicago. Jeśli gub. Walker chciałby znaleźć pracę

dla ludzi, dlaczego — pytał Shea — Gubernator nie poprze budowy Crosstown?

W poufnym memorandum roszącym demokratom w Izbie Reprezentantów w tym tygodniu grupa mayora Daley zarzuca gub. Walkerowi, iż twierdzi on, że projekt opóźni konstrukcję na terenie całego stanu. Memorandum podkreśla, iż 95 procent z części przypadającej na stan Illinois na system autostrad międzystanowych jest już wykonanych.

Memorandum również twierdzi, iż plan zastępczy, który popierany jest przez pomocników gub. Walkera będzie kosztował dwa razy więcej, niż budowa Crosstown. Skażenie powietrza od ruchu ciężkich aut transportowych również uległoby zredukowaniu przez budowę tej autostrady.

Projektowane 12 i 14-linowe trasy zmusiłoby do przeniesienia 30,000 osób i zmian ponad 18,000 prac. Projekt Crosstown przypuszczalnie będzie wzięty pod rozwagę bardziej szczegółowej w tym tygodniu.

Blisko Tysiąc Wakansów W Departamencie Policji

Superintendent chicagowskiej policji James M. Rochford zapowiedział, iż wskutek braku około tysiąca funkcjonariuszy do wypełnienia wakansów, będzie zmuszony zreformować służbę Departamentu Policji. Rochford twierdzi, iż fakt, że blisko 18,000 kandydatów przystąpiło do egzaminu dla rekrutów 19-go kwietnia, nie gwarantuje szybkiej zmiany sytuacji na lepsze. Pełne wyszkolenie i wdrażenie rekruta do służ-



BOSTON. — Sowieccy marynarze zwiedzają muzeum w Bostonie w czasie kurtuazyjnej wizyty tutaj dwóch niszczycieli rosyjskich z okazji 30-ej rocznicy zwycięstwa alian-tów nad faszystowskimi Niemcami. Dwa amerykańskie okręty odwiedziły Leningrad. (UPI)

Przedstawiciel Stanowy Wstrzymał Prace Przebudowy 3-ch Szkół

Przedstawiciel stanowy Donald R. LeFevre, który jest dyrektorem wykonawczym Stanowej Rady Capital Development zarzucił radzie szkolnej brak dobrej woli i zatrzymał wszelkie prace łączące z planami, odnośnie przebudowy trzech średnich szkół w Chicago.

LeFevre zaznaczył, iż powstrzymał wspomniane roboty, ponieważ rada szkolna nie zdołała wystąpić z opłatami planów w architektonicznych, które wynoszą około \$1 miliona. LeFevre, który ogłosił o swej rezygnacji z dniem 30 maja, oświadczył o zatrzymaniu prac na konferencji dla prasy, która odbyła się w czwartek w ub. tygodniu, w gmachu stanu Illinois, pnr. 160 N. La Salle.

Koszty konstrukcyjne są podzielone w równej części między radę szkolną a stanem, jednakże prawo stanowe wymaga, by lokalne dystrykty opłaciły z przypadających na nie pieniędzy, zanim fundusze zostaną przydzielone przez stan.

Szkołami, które są związane z tymi planami są średnia szkoła Pilsen, przy zbiegu Blue Island i Ashland, budowa nowej szkoły na wymianie średniej szkoły Englewood, pnr. 6201 S. Stewart oraz średnia szkoła zawodowa Richards, znajdująca się pnr. 3037 S. Wallace.

LeFevre powiedział, iż władze stanowe rozszerzyły prawo stanowe dla Chic. rady szkolnej, by dać jej możliwość na pokrycie jej udziału. Tego rodzaju sposób wymaga dobrej woli i władze stanowe przewidywały, iż rada szkol-

na okaże tę dobrą wolę, ale rada tego nie uczyniła.

Joseph P. Hannon, asystent superintendenta dla planowania urzędów szkolnych w radzie szkolnej oświadczył, iż rada wydała upoważnienie na zapłatę \$224,890 z ustalonych przez LeFevre \$425,170 na szkołę średnią Pilsen i przygotowania jest do pokrycia całego swego rachunku.

Sprawa uległa zahamowaniu w tym względzie, iż rada szkolna zażądała szczegółowego rozbięcia należności i kosztów konstrukcji i tych nie otrzymała. "Chcielibyśmy rozbić tych wydatków celem ustalenia stosowności całej sumy i kiedy zostanie ona ustalona, rada zapłaci swą część.

Hannon podkreślił, iż rada szkolna formalnie nie ustaliła parcel pod szkoły Englewood i Richards, mimo, iż każda z nich będzie w pobliżu istniejących tych szkół. Bez ustalenia miejsc rada nie widzi rozsądnej przyczyny, do opłacania planów od stanowej agencji. Hannon zaznaczył, iż radzie szkolnej również zależy na puszczaniu w ruch tych projektów i nie jest to spór między dwoma agencjami, ale kwestia by obie agencje próbowały działać stosownie do swych odpowiedzialności.

Nowy Rodzaj Kary Dla Kierowców w Du Page

Sądy drogowe w powiecie Du Page stosują obecnie nowy system karania kierowców oskarżonych o przekroczenie przepisów, a przede wszystkim tych, którzy są oskarżeni o jazdę w stanie nietrzeźwym. Zamiast skazywać ich na więzienie posyła się do szkoły, na specjalny kurs i odczyty. Oczywiście chodzi o tych kierowców, którzy mieli drobne przekroczenia, nie spowodowali żadnego poważniejszego wypadku, przynajmniej do winy i zgadzają na uczęszczanie do szkoły.

Wykłady odbywają się przez okres trzech tygodni, dwa wieczory w tygodniu, a wyniki, według projektodawcy, Richarda Kalafa, są całkowicie zadowalające.

Program odbywa się pod kierownictwem powiatowej Komisji Egzekutywnej Prawnej pow. Du Page na koszt rządów federalnego, stanowe-

go i powiatowego, a korzyści, jak mówi Kalaf, osiągają obie strony. Oskarżony nie ryzykuje pozbawienia go prawa jazdy, ani umieszczenia jego nazwiska w kartotekach policyjnych. Spośród 116 osób, które uczęszczały na kursy w ciągu tego roku, tylko jedną aresztowano ponownie za jazdę w stanie nietrzeźwym.

Ci, którzy biorą udział w programie, są początkowo badani przez psychologa, a później wyznaczają im godziny, przeważnie od 7:30 do 9:30 każdego poniedziałku i środy przez okres trzech tygodni. Lekcja rozpoczyna się 20-minutowym odczytem, później ogólna dyskusja, a przy końcu kursu krótki egzamin. Odczyty odbywają się na tematy bezpieczeństwa na autostradach, problemu nadużywania alkoholu i jazdy w stanie nietrzeźwym.

Carey Wszczął Dochodzenia w Sprawie Ucieczki Więźniów

Stanowy prokurator Bernard Carey wszczął dochodzenia w sprawie ucieczki 17 przestępców z więzienia powiatowego. W międzyczasie ława przysięgłych powiatu Cook oskarżyła wszystkich 17 o ucieczkę. Oskarżonym grozi kara do 20 lat więzienia.

Dochodzenia wszczęto ub. piątku przez prokuratora Carey, są drugim z kolei, gdyż poprzednio szeryf Elrod upoważnił dyrektora więzienia — Winstona E. Moore do rozpoczęcia dochodzeń, oskarżając o lekceważenie przepisów bezpieczeństwa w budynku więziennym.

Ralph Berkowitz, pierwszy asystent prokuratora powiedział, że "chcemy wiedzieć czy istniał jakiś spisek, — czy ktoś poza więźniami wiedział o planie ucieczki, jakie przygotowania czynione i czy ucieczka udała się wskutek lekceważenia przepisów, czy też był to plan z udziałem innych osób.

Kilku więźniów, nie ujętych dotychczas, określa się jako bardzo niebezpiecznych, zwłaszcza skazanych za morderstwo. Mówili oni niejednokrotnie, że nie mają wyjścia — muszą zabić lub sami zostaną zabici.

Funkcjonariusze prokuratury będą badali wszystkich strażników, którzy w dniu ucieczki pełnili służbę, szczególnie strażników pilnujących wieży gdyż stamtąd można było z łatwością zauważyć uciekających. Więźniowie — wybił otwór w murze i ogrodzeniu i przedostali się na ulicę poza budynkami więziennymi przy 26 i California. Moore powiedział, że jego zdaniem nie było spisku. Jego badania mają wykazać czy powodem sukcesu ucieczki więźniów było zaniedbanie przepisów bezpieczeństwa.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzien. Związkowym

Senat Uchwala Zakaz Stosowania Urządzeń Podsluchowych

Senat stanowy uchwalił ołbrzymią większością głosów zakaz używania urządzeń podsluchowych. W szeregu wniosków znajduje się wymaganie, iż każda osoba, która ujawni lub stosuje aparaty podsluchowe winna jest złożyć natychmiast o tym raport. Uchwalono również wniosek na podwyższenie kary za stosowanie urządzeń podsluchowych, do 10 lat więzienia.

Szybkie uchwalenie wniosków przypisuje się ostatnim zarzutom, iż policja i szereg polityków używało podsłuchów w odniesieniu do grup społecznych, ich przywódców i przeciwników politycznych.

Plik tych wniosków, popieranych przez sen. Jamesa Donnewalda (D-Breese) i sen. Dona Moore (R-Midlothian) wymaga, iż grupa czy osoba indywidualna ma w wypadku takich podsłuchów natychmiast powiadomić stan. prokuratora powiatowego i wyjawić osobę, przeciw której uruchomiono podsłuch.

Tego rodzaju podsłuch winien być również przekazywany przez urzędnika czy pracownika Illinois Bell Telephone Co.

Plik wniosków podwyższa także wymiar kar za stosowanie podsłuchów do kary więzienia od 1 do lat 10-15 i grzywnę do najwyższego wymiaru \$10,000. Dotychczasowy wymiar kar przewidywał do 1 roku więzienia i grzywny do \$1,000.

Zaledwie kilka dni temu stan. prokurator generalny

William Scott oświadczył o wszczęciu śledztwa w sprawie podobnych działalności i wysunął sugestie, iż Gub. Walker może być przedmiotem tych dochodzeń. Gubernator zaprzeczył stanowczo zarzutom Scotta.

George Lindberg, stanowy kontroler powiedział, iż odkrył szereg urządzeń podsłuchowych w gmachu Kapitolu, w czasie porządków w jego biurach. Jednakowoż agencji FBI, po sprawdzeniu nie zauważyli żadnych aparatów podsłuchowych.

W międzyczasie rezolucja o wdrożenie śledztwa przez ustawodawców odnośnie zarzutów przeciw "szpiegowaniu" przez Chic. policję, ubita została w Izbowym Komitecie wykonawczym 10 głosami przeciwko ośmiu. Rezolucja domagała się wyznaczenia specjalnej grupy złożonej z członków obu partii w Izbie, która zbadała zarzuty w odniesieniu do grup i osób indywidualnych z grup walczących o równe prawa lub grup dzielnicowych.

Niektórzy członkowie komitetu tłumaczyli, iż nie ma potrzeby wyznaczania specjalnej grupy, ponieważ sprawa zarzutów jest badana obecnie przez powiatową ławę przysięgłych. Stan. rep. Robert Mann (D-Chicago), który wysunął wniosek powiedział iż chciałby, by dokładnie przestudiowano tę sprawę, czy nie istnieje potrzeba wydania ustawy na ograniczenie tego rodzaju działalności władzy policyjnej.

Stanowa Izba Zatwierdziła Wniosek Posła R. Kosińskiego Świadkowie Otrzymają Wyrównanie Za Straceny Czas

Stanowa Izba Niższa zatwierdziła wniosek posła Romana J. Kosińskiego (D-Chicago) zapłaty świadkom, którzy zeznają w sprawach karnych i zwalniając się z pracy są poszkodowani, gdyż za czas przebywania w sądzie odtrąca się im z pensji. Izba uchwala wniosek głosami 109 do 5 i odesłała go do senatu stanowego.

Według propozycji posła Kosińskiego, świadkowie będą otrzymywali wyrównanie na podstawie minimalnej stawki za godzinę obecności w sali sądowej.

Intencją ustawy, wyjaśnił poseł Kosiński, jest zachęcenie obywateli do spełnienia obowiązku i tym samym czynnego udziału w zwalczaniu przestępczości. Jeżeli rozprawa przeciąga się na tygodnie a nieraz miesiące, przeważnie jeden lub więcej spośród 5-ciu świadków nie wraca do Sądu.

Są wypadki — powiedział poseł Kosiński — gdy funkcjonariusze policji dostarczają świadkom środków transportacji i dają ze swej własnej kieszeni pieniądze na lunch.

Obrabowana i Postrzelona

Kobieta zamieszkała — w północnej części miasta, została w niedzielę rano, zgwałcona i postrzelona w korytarzu budynku apartamentowego w którym mieszka, 4200 N. Sheridan.

Kobieta wracała z pracy o 8:30 rano, gdy napadł na nią Murzyn w wieku 25-30 lat. Chciał ją zmusić aby weszła do swego mieszkania, — ale sprzeciwiła się, gdyż w mieszkaniu spały dzieci.

Murzyn dokonał gwałtu, — zabrał \$45 i postrzelił swoją ofiarę w plecy.

Okradli Strażaków w Czasie Pożaru

Złodzieje zakradli się w niedzielę do budynku straży ogniowej w południowej części miasta, gdy strażaków wezwano do gaszenia pożaru. Skradziono telewizor, który ofiarowano strażakom w zamian skradzionemu w poprzednim tygodniu, oraz żywność z lodówki.

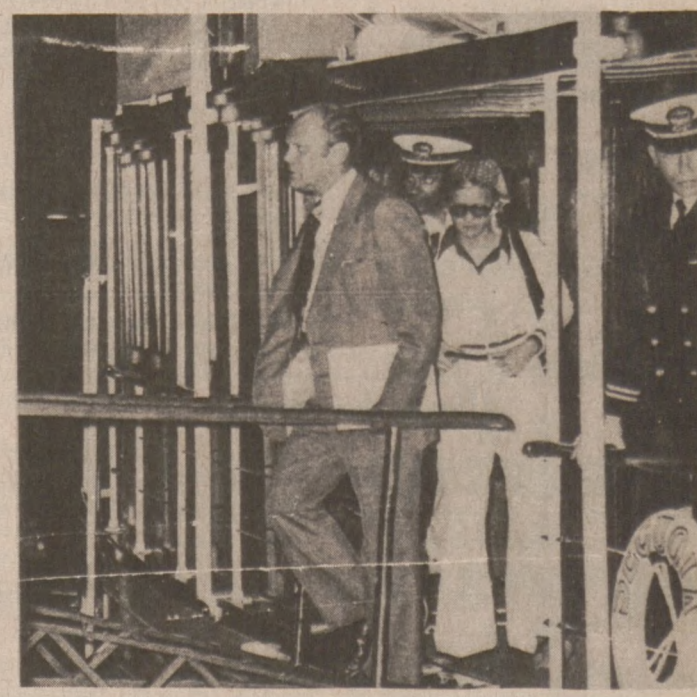
Kradzieży dokonano na stacji ogniowej pnr 6017 S. State ul.

W poprzednim tygodniu — skradziono telewizor, naczynia i odzież. Strażacy wyjeżdżając zostawili drzwi otwarte, aby inni strażacy, w wypadku nagłej potrzeby, — mogli wejść.

OBSZERNE informacje przeczytaj i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.



MIENNEAPOLIS. — Podczas gdy w Chicago wiosna jest chłodna i kapryśna, w Minneapolis od kilku dni utrzymuje się ciepła i słoneczna pogoda, świetnie nadająca się do biegania po molo nawet w psim towarzystwie. (UPI)



WASHINGTON. — Prezydent Ford w towarzystwie córki Susan oraz około 30 członków i doradców administracji po raz pierwszy skorzystał ze służbowego jachtu "Sequoia", gdzie odbyło się spotkanie gabinetu i wydano obiad. (UPI)